Nr. 350 (1139) WARSZAWA, SOBOTA, 27 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 35 (Dawniej 121)

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-03
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-3

Marszałek Tito prostuje fałszywe pogłoski o Trieście

BUKARESZT. (PAP). — Premier rumuński Groza, wydał przyjęcie na cześć marszałka Tito, w czasie którego szef rządu jugosłowiańskiego wygłosił przemówienie.

Tito oświadczył, że konferencje międzynarodowe wykazały, iż wbrew życzeniom narodów zapewnienia sobie pokojowego rozwoju — działają pewne czynniki, wrogie pokojowi. Wrogowie ci zapominają jednakże, że wszelkim ich wpływom przeciwstawi się zawsze jeszcze większa siła obrońców pokoju.

W pewnych kołach zachodnio-europejskich — zaznaczył marszałek Tito — mówi się ostatnio, jakobym przygotowywał armię dla zajęcia Triestu. W kołach tych rozpuszcza się takie pogłoski, ażeby zakryć sztucznie robionym hałasem własne zamiary, to jest stworzenia z Triestu nowej wojennej bazy na wzór tych, jakie powstały w Hiszpanii, Portugalii i gdzie indziej.

Naszym hasłem jest zwycięstwo demokracji nad reakcją w imię wolności świata, przyjaźni i współpracy pomiędzy narodami.

Fierlinger krytykuje amerykańską politykę w Europie

B. przewodniczący czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej i do niedawna wicepremier — Z. Fierlinger opublikował w piśmie „Svobodne Noviny" artykuł, w którym skrytykował ostro cele obecnej amerykańskiej polityki.

Fierlinger pisze, co następuje: „Konferencja partii socjalistycznych w Antwerpii wystosowała żądanie, aby plan Marshalla nie był związany z żadnymi warunkami politycznymi. Jest to bardzo idealistyczne, niemniej jednak niewykonalne życzenie, ponieważ plan Marshalla stanowi środek amerykańskiej polityki wojskowej".

„Ta nowa polityka — twierdzi Fierlinger — która przysporzy Europie wielkich trudności, oparta jest na całkowitym braku zrozumienia sytuacji europejskiej. Polityka ta nie może być uwieńczona powodzeniem, ponieważ nie cieszy się poparciem mas europejskich.

Fierlinger stwierdza następnie, że „powodem gwałtownej propagandy antyradzieckiej jest fakt, iż Stany Zjednoczone nie życzą sobie następnej konferencji Czterech Mocarstw i zażądają rozwiązania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. (Telepress).

Niezwykła kometa nad Nową Zelandią

Jak podaje obserwatorium poznańskie, biuro depesz astronomicznych Międzynarodowej Unii Astronomicznej zawiadamia o pojawieniu się w konstelacji „Strzelca" niezwykle jasnej komety. Wiadomość ta została potwierdzona w Nowej Zelandii. Blask komety przewyższa blask planety „Wenus", tak, iż może być ona dostrzeżona za dnia. Kometa przedstawia się jako mglisty obiekt o wyraźnym zgęszczeniu centralnym i posiada warkocz długości jednego stopnia.

Kometa znajduje się obecnie na południowej półkuli nieba i nie jest widoczna w naszych szerokościach geograficznych.

PCK rozdaje paczki świąteczne



Prof. H. Laski stwierdza:

Doktryna Trumana jest niezgodna z rzeczywistością europejską



Sezon sportów zimowych w górach trwa już w całej pełni.

Lord Beaverbrook przeciwnikiem planu Marshalla

Profesor Harold Laski b. przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy, udzielił wywiadu korespondentom ajencji Telepress, w którym omówił ostatnie wydarzenia międzynarodowe.

Komentując politykę Stanów Zjednoczonych, prof. Laski stwierdził, że cele amerykańskich businessmenów (ludzi interesu) są całkowicie sprzeczne z interesami i dążeniami szczerze i gorąco pokoju.

Prof. Laski stwierdził również, że kraje Europy Wschodniej pragną szczerze i gorąco pokoju.

Laski powiedział m. in.: „Im prędzej Amerykanie opuszczą Grecję i Turcję i pozwolą tym krajom samodzielnie rozwiązywać swoje wewnętrzne i zewnętrzne problemy, tym prędzej Stany Zjednoczone będą mogły odzyskać międzynarodowe zaufanie.

„Doktryna Trumana" — mówił Laski — jest niezgodna z zasadami rzeczywistości w Europie. Rozszerza ona granice amerykańskie wszędzie tam, gdzie stanowić mogą groźbę dla Rosji. Nie ulega wątpliwości, że zagrożenie Rosji stanowi główny cel obecnej polityki USA".

Na pytanie korespondenta Telepressu: „Dokąd prowadzi obecna polityka Stanów Zjednoczonych?" prof. Laski odpowiedział: „Nie mam żadnych wątpliwości, że przeciętni obywatele amerykańscy, specjalnie amerykańska klasa robotnicza, pragną przede wszystkim pokoju, ale jestem również przekonany, że cele amerykańskich businessmenów są całkowicie sprzeczne z zamierzeniami pokojowymi.

W dalszej części wywiadu, Laski stwierdził, że kraje Europy Wschodniej pragną pokoju. „Byłem w Polsce, Związku Radzieckim, Jugosławii i innych krajach Wschodniej Europy i sądzę, że wszystkie warstwy ludności w tych krajach, z wyjątkiem może b. wielkich posiadaczy ziemskich, drżą na samą myśl, że „mogłyby zostać wciągnięte w trzecią wojnę światową".

Beaverbrook o planie Marshalla

LONDYN (Telepress). Znany angielski magnat prasowy, lord Beaverbrook, który już poprzednio występował przeciwko zaakceptowaniu przez W. Brytanię pożyczki amerykańskiej, opublikował na łamach „Daily Express" artykuł wstępny, w którym stwierdza, że W. Brytania nie powinna przyjąć pomocy w ramach planu Marshalla.

Artykuł ten stwierdza, że „ponieważ plan został przedstawiony Kongresowi, jako antykomunistyczny program i nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, miliony ludzi na świecie patrzą na „pomoc" USA w tym świetle, udział W. Brytanii w planie Marshalla będzie niewątpliwie uważany, jako przystąpienie Anglii do antyradzieckiej organizacji w roli członka, podporządkowanego amerykańskiej linii politycznej".

Stanowisko socjalistów szwajcarskich

BERNO (SAP). Komitet kierowniczy szwajcarskiej partii socjalistycznej uchwalił rezolucję, wypowiadającą się za przyjęciem w zasadzie planu Marshalla, ale odrzucającą wszelkie tendencje polityczne, jawne lub ukryte, które mogą być z nim związane.

Jednocześnie komitet uchwalił drugą rezolucję, w której wypowiada się za współpracą Szwajcarii ze wszystkimi państwami Wschodniej Europy, ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz z państwami Środkowej Europy, jak również z państwami południowo-europejskimi.

Włoskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową konstytucję

Socjaliści włoscy przeciw doktrynie Trumana

W półtora roku po wyborze włoskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, uchwalona została nowa Konstytucja Państwa Włoskiego.

Konstytucja ustanawia we Włoszech ustrój republikański, zgodnie z wolą większości narodu włoskiego, wyrażoną w referendum z dnia 2 czerwca r. 1946. Włochy będą państwem parlamentarno - demokratycznym o 2-izbowym systemie przedstawicielskim.

Nowa konstytucja wejdzie w życie 1 stycznia 1948 r.

RZYM. (PAP). Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło 453 głosami przeciwko 62 nową konstytucję.

Konstytucja stanowi, że Włochy są Republiką Demokratyczną opartą na pracy. Gwarantuje ona prawo strajku i płatne urlopy dla pracujących. W pewnych wypadkach, przewidzianych przez konstytucję, ustawy będą poddawane referendum. Konstytucja stwierdza, że Włochy wyrzekają się na zawsze wojny, jako narzędzia zdobyczy i potępia odrodzenie faszyzmu w jakiejkolwiek formie.

Parlament włoski będzie się składał ze Zgromadzenia Narodowego, liczącego 600 posłów, wybranych na okres 5-letni i Senatu, liczącego 280 członków, wybranych na okres 6-letni.

Nowe wybory do parlamentu włoskiego odbędą się w kwietniu 1948 r.

Nenni o planie Marshalla

RZYM. (SAP). — Przywódca włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni, przemawiając w Avezzano oświadczył, że dawniejsze krytyczne stanowisko socjalistów włoskich wobec „doktryny Trumana" zmieniło się w zdecydowaną opozycję wobec tej doktryny.

Włoska partia socjalistyczna sprzeciwia się stanowczo wszelkiej polityce, zmierzającej do podziału świata i wypowiada się przeciw planowi Marshalla, jakkolwiek uważa, że pomoc Stanów Zjednoczonych byłaby rzeczą najzupełniej naturalną, gdyż kraj ten posiada nie zniszczony przez wojnę potencjał gospodarczy.

Nenni oświadczył w zakończeniu przemówienia, że interesy Włoch wymagają ścisłej współpracy gospodarczej ze Wschodem Europy.

Strzały do strajkujących robotników

RZYM. (PAP). — Jak donoszą z Canicatti, w czasie manifestacji strajkujących policja użyła broni, raniąc 15 osób, 3 osoby są bliskie śmierci.

Chociaż robotnicy w Palermo, Messynie, Katanii przystąpili do pracy, strajk w Caltanisetta i Agrigento trwa nadal.

Sprawa Palestyny znów w Radzie Bezpieczeństwa?

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse donosi z Damaszku, że syryjski premier Jamil Mardam bej oświadczył na konferencji prasowej, iż przedstawiciele państw arabskich postanowili przedłożyć sprawę podziału Palestyny Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W związku z tym przedstawiciel Syrii do ONZ pozostanie jeszcze jakiś czas w Nowym Jorku Premier syryjski dodał, że utworzony został specjalny komitet, który zajmie się zbiórką pieniędzy na pomoc dla „Arabskiej Palestyny".

Legion turecki do walki w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times" donosi ze Stambułu, że przywódca konserwatystów tureckich — Atilhan, wypowiedział się za utworzeniem legionu tureckiego, który miałby walczyć razem z Arabami w Palestynie.

Zdaniem korespondenta, wątpliwe jest, aby rząd wyraził zgodę na utworzenie tego legionu, albowiem Turcja zapowiedziała swego czasu oficjalnie, że zachowa neutralność.

23 zbrodniarzy skazano na szubienicę

Wyrok w procesie oświęcimskim

Najwyższy Trybunał Narodowy wydał wyrok w procesie oświęcimskim, skazując 23 zbrodniarzy niemieckich na kary śmierci, 6-ciu na dożywotnie więzienie, 7-miu na 15 lat. Oskarżony Schroeder otrzymał 10 lat więzienia, Dinges — 5 lat, Jeschke — 3 lata. Hans Münch został uniewinniony.

Gmach Muzeum Narodowego w którym odbywał się proces 40-tu zbrodniarzy oświęcimskich, w dniu ogłoszenia wyroku oblężony był dosłownie przez tłumy.

O godz. 8.40 członkowie Najwyższego Trybunału Narodowego z przewodniczącym dr Eimerem zajmują swe miejsca. Na sali panuje niezmącona cisza. Zbrodniarze hitlerowscy wykazują silne zdenerwowanie.

O godz. 9.50 prezes Eimer rozpoczyna odczytywanie wyroku. Ustawione w kilku punktach miasta megafony radiowe są czynne i słowa rozlegają się wyraźnie.

Najwyższy Trybunał Narodowy skazał: **Liebehenschla, Grabnera, Aumeiera, Moekla, Marię Mandel, Krausa, Kremera, Muhsfeldta, Kierschnera, Jostena, Gehringa, Müllera, Plaggego, Laetscha, Buntrocka, Boguscha, Goetza, Szczurka, Teresę Brandl, Kollmera, Ludwiga, Schumachera i Breitwiesera na karę śmierci. Kocha, Seufferta, Dana, Laechnera, Nebbego i Medefinda na dożywotnie więzienie. Oskarżonych: Lorenza, Alice Orlowski, Hildegard Laechert, Bullowa, Romeikata, Webera i Hoffmana po 15 lat więzienia. Oskarżonego Schroedera na 10 lat więzienia. Dingesa na 5 lat więzienia, a oskarżonego Jeschkego na 3 lata więzienia. Najwyższy Trybunał Narodowy uniewinnił dr Hansa Müncha.**

Trybunał w motywach wyroku uznał wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Hansa Müncha, Hansa Hoffmana i Karla Jeschke winnymi brania po dniu 1 września 1939 roku udziału w organizacji przestępczej pod nazwą sztafet ochronnych SS, które popełniały zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Oskarżeni ponadto wraz z Hoffmanem i Jeschke, będąc członkami władz, bądź administracji, bądź też załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, brali udział w powołanej przez NSDAP i centralne władze SS grupie przestępczej.



Liebehenschel i Maria Mandel

W dalszym ciągu motywów Trybunał podał szczegółowe uzasadnienie poszczególnych wyroków.

N. T. N. orzekł w stosunku do oskarżonych na karę śmierci i dożywotniego więzienia dodatkowe kary utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, zaś w stosunku do skazanych na czasowe pozbawienie wolności, na utratę tych praw na okres lat 10. Równocześnie Trybunał orzekł przepadek całego mienia zasądzonych.

Skazani na śmierć zbrodniarze wnieśli do Prezydenta R. P. prośbę o łaskę.

Posiedzenie ZPPS

W dniu 28 grudnia (niedziela) o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Centralnego Urzędu Planowania (Daszyńskiego 10, IV piętro) posiedzenie plenarne Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów. **Obecność wszystkich towarzyszy posłów członków ZPPS obowiązkowa.**

Niemiecki król stali skazany na 7 lat więzienia

Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze uznał niemieckiego króla stalowego, Flicka, winnym popełnienia zbrodni wojennych i skazał go na 7 lat więzienia. Nie jest to kara wysoka, jeśli wziąć pod uwagę charakter zbrodni, popełnionych przez Flicka, który był jednym z twórców dyktatury Hitlera.

Uznanie winnym nastąpiło na podstawie stwierdzonego współudziału Flicka w organizowaniu przymusowej niewolniczej pracy dla ludności sprowadzanej do Niemiec z innych krajów europejskich. Flick był uważany za najbogatszego człowieka w Niemczech w momencie zakończenia wojny. Flick został zwolniony od zarzutu grabieży i udziału w programie organizacji narodowo - „socjalistycznej."

Flick jest pierwszym z szeregu niemieckich potentatów przemysłowych, oskarżonych zbiorowo o popełnienie zbrodni wojennych. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadło kilku innych przemysłowców z grupy, znanej pod nazwą „Trust Flicka".

Oskarżony Steinbrinck został skazany na 5 lat więzienia, Weiss — na 2 lata. Oskarżeni: Kaletsch, Perberger i Burkhardt zostali zwolnieni.

Wybory do Rad Miejscowych w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Wyniki wyborów do rad miejscowych nie zostały jeszcze ogłoszone. Natomiast podano już cyfry świadczące o olbrzymim udziale ludności w tych wyborach. W moskiewskim obwodzie wzięło udział niemal 100 proc. wyborców. W Leningradzie głosowało 99 proc. ludności, w Kijowie 100 proc. wyborców, w Nowo-Sybirsku 97 proc. wyborców. W okręgach, w których kandydował Generalissimus Stalin, Mołotow i inni kierownicy życia politycznego ZSRR udział głosujących był stuprocentowy.

Sprostowanie

Podając listę członków Rady Naczelnej wybranej na XXVII Kongresie PPS we Wrocławiu opuściliśmy przez pomyłkę nazwiska trzech członków Rady Naczelnej, a mianowicie — towarzyszy:

1. **Bobrowskiego Czesława,**
2. **Dobrowolskiego Stanisława Wincentego,**
3. **Szymanowskiego Zygmunta.**

Również mylnie podaliśmy, że wniosek o wyrażenie uznania dla ustępującego CKW PPS zgłosiła delegacja olsztyńska. Wniosek ten postawiła delegacja szczecińska.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 24 grudnia.

Kraków i Londyn

NAJWYŻSZY Trybunał Narodowy skazał 23 członków załogi Oświęcimia na karę śmierci przez powieszenie, 16—na kary więzienia, jednego uniewinnił. Stereotypowy komentarz nakazuje w tym miejscu stwierdzić, że „sprawiedliwości stało się zadość". Z punktu widzenia litery prawa, istotnie z chwilą, gdy 23 zbrodniarzy zawiśnie na szubienicy, a 16 znajdzie się za kratami więzień — wymiar sprawiedliwości w stosunku do nieludzkich oprawców z Oświęcimia będzie dokonany. Czy jednak owe 23 szubienice i 16 cel więziennych pozostaje w jakimkolwiek stosunku do liczby samych tylko ofiar Oświęcimia? Czy proces krakowski, proces norymberski i tuzin innych rozpraw tego rodzaju wyczerpuje sprawę? Wydaje nam się, że nie.

Zarówno w Norymberdze, jak i obecnie w Krakowie stwierdzono, że oskarżeni są winni nie tylko przestępstw indywidualnych, ale odpowiadają również za udział w organizacjach zbrodniczych. Do takich organizacji zaliczono w procesach poprzednich partię hitlerowską, Gestapo, SS. Najwyższy Trybunał Narodowy zaliczył do nich dodatkowo — i słusznie — władze, administrację i załogi obozów koncentracyjnych. Tu bowiem, w katowniach milionów ofiar hitlerowskiego „Nowego Porządku" odbywało się likwidowanie wrogów hitleryzmu przy użyciu najbardziej wyrafinowanych środków masowego mordu. Proces krakowski posunął więc o dalszy krok naprzód system wymiaru sprawiedliwości wobec zbrodniarzy wojennych.

ALE i proces krakowski nie wyczerpał — bo nie mógł — najbardziej istotnego problemu zbrodni wojennych. W tym miejscu bowiem problem zbrodni wojennych wykracza poza ramy jakiegokolwiek systemu legalnego i staje się problemem politycznym. Współodpowiedzialność za zbrodnie, popełnione w czasie drugiej wojny światowej, spada nie tylko na poszczególnych ich sprawców, nie tylko na zorganizowane grupy przestępcze w rodzaju SS czy Gestapo, ale i na całe społeczeństwo niemieckie. Nie znaczy to, byśmy chcieli zastosować wobec Niemców zasadę zbiorowej odpowiedzialności i lasem szubienic czy cmentarzami masowych egzekucji brać na nich odwet. Ale pragniemy wyciągnięcia z faktu tej współodpowiedzialności wszelkich konsekwencji politycznych. To znaczy pragniemy ubezwładnienia Niemców raz na zawsze, by nigdy już bestia nie mogła urwać się z łańcucha i rzucić na spokojnych mieszkańców Europy.

Wyciągnąć konsekwencje polityczne z Oświęcimia, Dachau, Oranienburga, Majdanka i Treblinki można tylko wtedy, gdy się raz na zawsze zrezygnuje z podsycania zaborczych, militarystycznych, rewizjonistycznych, nacjonalistycznych nastrojów w Niemczech. Gdy się przestanie prowadzić grę o Niemcy i Niemców. Niestety, ostatnie dni konferencji londyńskiej w szczególności, a cała polityka anglo-amerykańska na terenie „Bizonii" w ogólności wskazują niezbicie, że rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zmierzają w całkowicie odmiennym kierunku. Nie ma tu mowy o próbach wyciągnięcia konsekwencji z Oświęcimia i Majdanka. Wręcz przeciwnie, jest dążenie do odbudowania Niemiec zachodnich, jako bastionu i odskoczni do kontrofensywy kapitalizmu amerykańskiego przeciwko zdobyczom demokracji i socjalizmu w Europie. W ten sposób ci, którzy nigdy nie zaznali Oświęcimia, ni Majdanka, przygotowują już dziś grunt pod nowe kadry niemieckich zbirów.

IRONIA losu chciała, że Marshall zrywał obrady londyńskie w sprawie Niemiec w chwili, gdy na sali Trybunału Narodowego w Krakowie rozbrzmiewały końcowe słowa rozprawy przeciwko 40 łotrom z Oświęcimia. Szkoda, że odgłosy tej rozprawy nie przeniknęły do świadomości dwóch spośród czterech uczestników narad londyńskich. Wtedy bowiem konferencja czterech ministrów stałaby się tym, czym być powinna: politycznym uzupełnieniem Norymbergi i Krakowa, politycznym wymiarem sprawiedliwości w stosunku do narodu niemieckiego. I wtedy „sprawiedliwości stałoby się zadość" w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zilliacus wzywa do współpracy Francję, W. Brytanię i ZSRR

PARYŻ (PAP). — W sali Wagram odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Radzieckiej z okazji 3-ej rocznicy podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją.

Wiec zagaił sekretarz gen. Światowej Federacji Zw. Zaw. Louis Saillant, po którym wygłosił dłuższe przemówienie poseł do parlamentu brytyjskiego Zilliacus.

Podkreślając decydujący udział ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi oraz olbrzymie straty, jakie Zw. Radziecki poniósł w czasie wojny, Zilliacus stwierdza, iż oba te fakty w całej pełni uzasadniają słuszność roszczeń reparacyjnych.

Polemizując z rozpowszechnionymi na zachodzie twierdzeniami, iż St. Zjednoczone występują w obronie demokracji, Zilliacus stwierdza, że trudno nazwać politykę popierania faszyzmu w Grecji i w Chinach lub feudalizmu w Indiach — polityką obrony demokracji.

W zakończeniu swego przemówienia Zilliacus wezwał do ścisłej współpracy między W. Brytanią, Francją i Zw. Radzieckim.. Jeśli 3 wielkie państwa europejskie — powiedział on — osiągną porozumienie, Amerykanie pójdą w ich ślady.

Ambasador brytyjski w USA tłumaczy się przed Wall-Street

NOWY JORK (SAP). Dziennik „New York Times" donosi, że brytyjski ambasador w St. Zjednoczonych, lord Inverchapel, przemawiając w Klubie Gospodarczym w Detroit, oświadczył, że po wykonaniu planu nacjonalizacji przemysłu, przeprowadzanego przez rząd Partii Pracy w W. Brytanii jeszcze 80 proc. przemysłu brytyjskiego pozostanie w rękach prywatnych.

Rząd znacjonalizował kopalnie — stwierdził Inverchapel — ponieważ koszty unowocześnienia górnictwa przekraczają możliwości prywatnych przedsiębiorców.

Nacjonalizacja banków w W. Brytanii nie będzie — zdaniem lorda Inverchapel — różnić się wiele od amerykańskiego systemu federacji bankowej.

Nacjonalizacja kolei — oświadczył dalej Inverchapel — nie jest niczym nowym, ponieważ i w Ameryce niektóre instytucje użyteczności publicznej działają pod kontrolą rządu.

Protest ONZ przeciw wydaleniu dziennikarza greckiego z USA

N. JORK (SAP). Sekretariat ONZ zażądał od rządu St. Zjednoczonych wyjaśnień w sprawie wydalenia dziennikarza greckiego, Kiriazedesa. Władze amerykańskie zrobiły to pod pretekstem, że dwa pisma, których był on korespondentem, zostały przez rząd grecki zawieszone.

Sekretariat ONZ wyjaśnił, że Kiriazedes, korespondent pisma „Rizospastis" i „Eleutheria Ellada", jest również posiadaczem karty, akredytującej go przy ONZ, jako korespondenta tygodnika „Democratis", który ukazuje się w dalszym ciągu.

W porozumieniu, zawartym z ONZ, rząd St. Zjednoczonych zobowiązał się udzielić dziennikarzom, akredytowanym przy ONZ, prawa pobytu na tak długi okres czasu, na jaki opiewa ich legitymacja, wystawiona przez ONZ oraz zobowiązał się nie stosować wobec dziennikarzy żadnych represji za ich działalność zawodową. Zobowiązania tego rząd USA nie dotrzymał.

Zbiórka na „Gwiazdkę" dla dzieci trwa do 4 stycznia

Obywatelski Komitet Akcji Gwiazdkowej najbiedniejszym dzieciom przy Warszawskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej, postanowił przeprowadzić akcję „gwiazdkową", którą objęte zostaną najbiedniejsze dzieci z województwa warszawskiego, zwłaszcza na przyczółkowych najbardziej zniszczonych gminach wiejskich i miejskich.

Termin składania ofiar w naturze i w gotówce do dnia 4 stycznia 1948 r. bezpośrednio do Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pruszkowie, pałac Potulickich lub na konto KKO Pruszków nr 1498!

Nieżyczliwe przyjęcie planu Mayera przez opinię francuską

Nocna debata w parlamencie nad projektem rządowym

Projekt t. zw. ustawy antyinflacyjnej, zgłoszony przez francuskiego ministra skarbu R. Mayera, spotkał się z nieżyczliwym przyjęciem nie tylko w parlamencie, lecz również w szerokich kołach społeczeństwa.

Przemówienie radiowe Prezydenta Pzeczypospolitej

W dn. 24 b. m. o godz. 20-ej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wygłosi przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Dziennik „France Soir" zamieścił wypowiedzi szeregu przedstawicieli organizacji francuskich na temat tego projektu.

Generalna Konfederacja Rolników wyraża obawę, że ciężary, jakie plan Mayera nakłada na chłopów, zahamują rozwój mechanizacji gospodarstwa rolnego oraz pośrednio spowoduje dalszą podwyżkę cen artykułów rolnych. Zdaniem konfederacji, rząd wychodzi z mylnego założenia, jeśli sądzi, że zasoby chłopów są niewyczerpalne.

Biuro „Komitetu Narodowego klas średnich", protestując przeciwko zamiarom rządu, stwierdza, że klasy średnie nie mogą zgodzić się, by znowu uczyniono z nich kozła ofiarnego. Biuro podkreśla, że zasadniczym warunkiem odbudowy gospodarki narodowej jest radykalne zmniejszenie wydatków państwowych. Komitet oświadcza, iż klasy średnie podejmą nieodzowne kroki, by przeciwstawić się wszelkim samowolnym decyzjom, które dotkną przede wszystkim ludzi uczciwie zeznających o swych dochodach.

Związek Drobnych i Średnich Przedsiębiorców uważa, iż „projekty rządowe wykazały całkowitą nieznajomość środków, którymi dysponują średnie i drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe". W liście wystosowanym do komisji finansowej i wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, Związek zwrócił uwagę na to, iż przedsiębiorstwa te nie mogą ponosić konsekwencji za następstwa decyzji, które budzą w całym kraju niechęć i sprzeciw.

Tylko jeden artykuł ustawy uchwalony

PARYŻ (SAP). — Zgromadzenie Narodowe, po wielogodzinnej nocnej debacie, uchwaliło we wtorek rano tylko artykuł drugi rządowego projektu ustawy antyinflacyjnej. Uchwała zapadła minimalną większością 298 głosów przeciwko 285. Żaden inny artykuł (z proponowanych 7-miu) nie został jeszcze przyjęty.

Demonstracje drobnych posiadaczy

PARYŻ (SAP). — W czasie ostatniego nocnego posiedzenia parlamentu rolnicy i rodziny ofiar wojny zjawili się w kuluarach parlamentu, manifestując przeciwko projektowi ustawy antyinflacyjnej, wniesionej przez rząd.

Federacja drobnych posiadaczy, licząca około miliona członków, zapowiedziała strajk na 6 stycznia. Federacja zapowiedziała, że zbojkotuje ponowny wybór tych posłów, którzy głosować będą za rządowym projektem ustawy antyinflacyjnej.

„Humanite" zakazana dla żołnierzy

PARYŻ (SAP). — Francuskie ministerstwo obrony narodowej wydało zakaz czytania i rozpowszechniania w koszarach wojskowych dziennika „Humanité", który jest organem francuskiej partii komunistycznej.

Bevinowi nie spieszno do spotkania z Marshallem i Bidault

Zjazd premierów Bizonii odbędzie się w styczniu

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zdementował wiadomości, jakie ukazały się w „Evening Standard", według których Bidault miał zaproponować swe spotkanie z Bevinem i Marshallem wkrótce po Nowym Roku.

Rzecznik oświadczył, że ani Bidault, ani rząd francuski nie interweniowali u rządu W. Brytanii w sprawie ewentualnego spotkania.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, zapowiadana już od pewnego czasu konferencja premierów 8 krajów stref scalonych w Niemczech z gubernatorem strefy brytyjskiej Robertsonem i amerykańskiej — Clayem, rozpocznie się prawdopodobnie 7 stycznia. Na konferencję przybyć mają również przewodniczący Rady Gospodarczej Bizonii dr Koehler i przewodniczący Rady Wykonawczej dr Karl Spiker.

Gen. Robertson oświadczył, że konferencja ta została już dość dawno zaprojektowana celem zbadania, jak funkcjonuje administracja w obu strefach.

W strefie radzieckiej

BERLIN (SAP). Przy krajowych rządach niemieckich w radzieckiej strefie okupacyjnej utworzone zostały biura do spraw niemieckiego handlu międzystrefowego i zagranicznego.

Biura te są podporządkowane bezpośrednio ministerstwu gospodarki. Za daniem ich jest współpraca we wprowadzaniu wspólnego planu gospodarki międzystrefowej i handlu zagranicznego.

Chińska Armia Ludowa zwycięża w Mandżurii

Nadzwyczajna rada wojenna w Kwaterze Czang-Kaj-Szeka

Ostatnie depesze z Nankinu (stolica Czang Kai Szeka) donoszą o dalszych zwycięstwach chińskich wojsk ludowych na północnym wschodzie Chin. Oddziały chińskiej armii ludowej zajęły m. Haiczeng, położone w odległości 70 km. na południe od Mukdenu na linii kolejowej Mukden - Dairen (Dalnyj).

Oddziały chińskich wojsk ludowych zbliżają się do m. Czinczon, położonego w odległości 90 km. na zachód od Mukdenu. Czinczon jest ważnym węzłem kolejowym na linii Pekin-Mukden.

Marszałek Czang Kai Szek odbył nadzwyczajną naradę z wyższymi dowódcami armii chińskiej i wezwał do zwiększenia wysiłków w obliczu grożącego załamania się frontu wojsk rządowych.

Bezpośrednio po tej naradzie nadeszły wiadomości o dalszych zwycięstwach chińskiej armii ludowej w północnym Honanie, w Chinach środkowych, oraz w Mandżurii.

Panama wyswobadza się z opieki USA

PANAMA (SAP). Panamskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło układ, zawarty przez rząd Panamy ze St. Zjednoczonymi, na mocy którego St. Zjednoczone miały objąć w posiadanie 13 baz obronnych w rejonie kanału Panamskiego.

Ulicami miasta Panamy przeciągnął pochód studentów, wznoszących okrzyki, aprobujące postanowienie parlamentu.

Trudności gospodarcze Austrii

WIEDEŃ (SAP). Dzienniki gospodarcze, zbliżone do kapitalistycznych kół wiedeńskich, piszą, że przeprowadzona ostatnio reforma monetarna w Austrii nie dała oczekiwanych rezultatów i należy oczekiwać jeszcze większego pogłębienia się kryzysu.

Omawiając trudności gospodarcze Austrii, socjalistyczny dziennik „Arbeiterzeitung" donosi o znacznym wzroście cen na rynkach w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, i stwierdza, że wiedeńczycy będą musieli odmówić sobie nawet najskromniejszych podarunków świątecznych.

Amerykanie szkolą wojska Iranu

N. JORK (SAP). Dziennik „New York Herald Tribune" donosi, że St. Zjednoczone zakomunikowały sekretariatowi ONZ szczegóły układu, zawartego w dniu 6 październiника między USA a Iranem.

Zgodnie z postanowieniami tego układu, misja wojskowa USA w Iranie ma za zadanie zwiększenie bojowych zdolności armii irańskiej.

Z działalności misji są wykluczone plany strategiczne, dotyczące obrony Iranu.

Proces przyjaciół dr Maniu

BUKARESZT (SAP). Przed trybunałem wojskowym rozpoczął się proces drugiej grupy oskarżonych o współdziałanie w spisku Maniu. Wśród oskarżonych znajdują się: Pinesco, żona sekretarza gen. partii narodowo-chłopskiej, skazanego w procesie Maniu, Bili Carandino, żona również skazanego b. redaktora pisma partii, „Dreptatsa", oraz Konstantyn Gafeneu, kuzyn Maniu i Romulus Boila, dwaj lotnicy, którzy pilotowali samolot z uciekinierami.

Upaństwowienie przemysłu w Bułgarii uchwaliła Rada Ministrów

SOFIA (PAP). — Rada Ministrów uchwaliła dekret o upaństwowieniu kopalń i większych przedsiębiorstw przemysłowych w Bułgarii. Przedsiębiorstwa spółdzielcze oraz rzemieślnicze nie zostaną upaństwowione.

Właściciele przedsiębiorstw upaństwowionych otrzymają odszkodowania w bonach skarbowych. Natomiast ci przemysłowcy, którzy podczas wojny pomagali Niemcom, Włochom lub faszystom bułgarskim, będą pozbawieni wszelkich odszkodowań. Odnosi się to również do osób, które uprawiały działalność antypaństwową po 9 września 1944 r. (upadek dyktatury w Bułgarii).

Pokaz filmów polskich w Londynie

W końcu listopada rb. Ambasada Polska w Londynie urządziła w sali kinoteatru „Gaumont - British" pokaz filmów polskich dla gości zaproszonych spośród Korpusu Dyplomatycznego, angielskich sfer rządowych i prasy. Wyświetlano kilka ostatnich wydań Polskiej Kroniki Filmowej oraz filmy krótkometrażowe „Nasze Ziemie Zachodnie", „Wrocław — miasto studentów" i „Powódź".

Prasa angielska wyraziła wielkie uznanie dla walorów wyświetlanych filmów, jako dokumentów pracy nad odbudową kraju i postępu w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, jak również wzrastającego międzynarodowego znaczenia nowej Polski.

Poza filmami polskiej produkcji wyświetlano również na pokazie film o Polsce, wykonany przez angielską wytwórnię Citizen Film Production. Film ten, reżyserii Herberta Marshalla, stanowi część cyklu p. t. „Czarodziejski glob", tematem którego są podróże pary dzieci angielskich po różnych krajach Europy powojennej. Film zostanie wkrótce sprowadzony do Polski i wyświetlany na naszych ekranach.

Urządzenia do produkcji żarówek w drodze do Warszawy

W drodze do Warszawy znajdują się urządzenia do produkcji żarówek, zakupione w Holandii w firmie Philips przez Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych. Następne partie będą nadchodzić w odstępach półrocznych z tym, że całość zamówienia wykonana będzie do końca roku przyszłego. Pozwoli to na produkcję 6 milionów żarówek rocznie.

Philips dostarczać nam będzie poza maszynami również surowce w ilościach niezbędnych dla naszego przemysłu żarówkowego.

Dzięki zawarciu umowy zapotrzebowanie rynku krajowego na żarówki zostanie już całkowicie pokryte w następnym sezonie zimowym.

Ostatnio wydane zostały przez departament importu zlecenia Towarzystwu Elektrycznemu na zakup żarówek. Zakupiono w Szwecji 287 tys. żarówek, w USA — 1.000.200 sztuk, na Węgrzech 400 tys. sztuk, w Holandii 313 tys. sztuk. Z zamówienia tego już sprowadzono do kraju 347 tys. sztuk żarówek.

MS „Batory" w kraju

W dniu 22 bm. przybył do kraju z jednodniowym opóźnieniem statek pasażerski „Batory". Na pokładzie transatlantyku przybył m. in. St. Szpinalski. Statkiem tym przybyło do Gdyni również 50 repatriantów z Danii.

Wyniki wyborów w Moskwie

MOSKWA (PAP). Jak wynika z prowizorycznych danych, frekwencja głosujących w czasie ostatnich wyborów do Rad obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich w 5 republikach radzieckich — RFSRR, Ukrainy, Mołdawii, Armenii i republice karelskiej — sięgała na ogół 99% wszystkich uprawnionych do głosowania, a niekiedy tę cyfrę przekraczała.

W Moskwie w wyborach wzięło udział około 100% uprawnionych do głosowania, przy czym na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych padło 99,36% głosów.

Prasa zagraniczna

ROZGRYWKA ANGLO - AMERYKAŃSKA

Radziecki miesięcznik „Mirowoje Chozjajstwo i Mirowaja Polityka" (Polityka i Gospodarka Światowa) w artykule o współczesnej Kanadzie podkreśla fakt stałego wypierania angielskiego kapitału przez amerykańskie monopole. Autor wywodzi, że

„...ostatnie uchwały, stwierdzające formalną niezależność Kanady od Anglii, zostały niewątpliwie spowodowane chęcią zamaskowania i ukrycia wzrastającej zależności od Stanów Zjednoczonych. Wykazuje to dobitnie umowa, zawarta 12 lutego 1947 r. między USA i Kanadą o utrzymaniu Zjednoczonego Komitetu Obrony i przedłużeniu wojskowej współpracy w okresie powojennym. Z realizacją tej umowy związany był przyjazd prezydenta Trumana do Kanady w czerwcu 1947 r. Jak sam Truman oświadczył, celem jego wizyty w Kanadzie, jak i poprzedzającej ją wizyty w Meksyku, było t. zw. zacieśnienie współpracy państw półkuli wschodniej.

Udział kapitału amerykańskiego w zagranicznych inwestycjach w Kanadzie wzrósł w okresie 1914—1929 z 24 proc. do 61 proc., angielskiego zaś spadł z 71 proc. do 36 proc. W przeddzień drugiej wojny światowej amerykański kapitał kontrolował już ponad jedną czwartą kanadyjskiego przemysłu, wytwarzającego środki produkcji, około trzeciej części przemysłu kopalnianego i prawie trzecią część produkcji elektro-energetycznej".

PODZIAŁ FLOTY WŁOSKIEJ

Dziennik rzymski „Giornale Della Sera" opublikował artykuł na temat rozdziału bojowych okrętów włoskich pomiędzy sojuszników.

ZSRR ma otrzymać pancernik „Ce-„Duca d'Aosta", 3 torpedowce, 2 łosare", krążowniki: „Filiberto" i dzie podwodne, 7 motorowych łodzi torpedowych (ślizgacze), 2 łodzie podwodne, 2 korwety i szereg statków pomocniczych.

Francja otrzymuje 3 krążowniki, 4 torpedowce, 2 łodzie podwodne, 2 korwety i kilka statków pomocniczych. Grecja — 1 krążownik. Jugosławia — kilka mniejszych jednostek,

DO KOŃCA NA POSTERUNKU

W ósmą rocznicę aresztowania Niedziałkowskiego

Napisała Dorota Kłuszyńska

GRONO najbliższych przyjaciół i znajomych, towarzyszy pracy ze starszego pokolenia, nazywało Niedziałkowskiego „cudownym dzieckiem PPS“. Miał lat 17 kiedy nawiązał łączność z PPS, działając na terenie młodzieżowym i akademickim w Petersburgu i Wilnie. Z nakazu Organizacji Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej przyjechał w r. 1915 z Rosji do Warszawy i stanął do pracy. Oficjalnie był urzędnikiem Towarzystwa Rolniczego, ale głównie zajmował się robotą konspiracyjną i współpracą z wydawnictwami młodzieżowymi. Uwięziony za agitację niepodległościową i socjalistyczną, przygotowywał się w więzieniu do pracy publicystycznej. Wypuszczony na wolność redagował nielegalnego „Robotnika“ i pisywał do innych pism socjalistycznych.

Pierwsze spotkania

SPOTKAŁAM się z Niedziałkowskim na pierwszym wstępnym Kongresie połączeniowym PPS w grudniu 1918 roku w Warszawie. My, działacze PPSD, znaliśmy wielu towarzyszy z zaboru rosyjskiego. Przyjeżdżali do Galicji i na Śląsk Cieszyński, odbywali na naszych terenach swoje zjazdy, często z naszym udziałem, szukali u nas schronienia przed żandarmami rosyjskimi, zwłaszcza po rewolucji 1905, znajdowali pracę w kopalniach i fabrykach. Niedziałkowskiego, który w dniu wybuchu wojny osiągnął dopiero pełnoletność — oczywiście nikt z nas nie mógł znać.

Ponownie spotkałam się z Niedziałkowskim w Sejmie, który jako najmłodszy sekretarzował na pierwszym posiedzeniu. Posłował on z okręgu płockiego aż do roku 1935, kiedy PPS zbojkotowała wybory rozpisane na podstawie ordynacji „ozonowej“. Już w pierwszym Sejmie ten młody poseł zwrócił na siebie uwagę swoją powagą i na miarę europejską świetnymi przemówieniami. Jego karierę na terenie parlamentarnym zaliczyć należy do wyjątkowych. Przemówienia pełne głębokich myśli, spokojne, a jednak porywające, budziły powszechne zainteresowanie. Nawet prawica Izby uznawała wyjątkowe zdolności i przygotowanie Niedziałkowskiego. Pracowity, sumienny, z poczuciem odpowiedzialności za honor narodu, za honor PPS zdobył zaufanie towarzyszy, którzy darzyli go przywiązaniem i sympatią.

Praca w „Robotniku“

NIEUBŁAGANY przeciwnik rządów bez kontroli, pierwszych jaskółek faszyzmu w Polsce „zwalczał“ bez kompromisu Belweder i wszystkich waletów, przepowiadał że Piłsudski i jego ludzie wprowadzą Polskę w katastrofalne położenie. Jego artykuły w „Robotniku“, którego redakcję objął w roku 1927, kiedy tow. Perl ciężko chory, musiał ustąpić, znane były w całej Polsce. Z „Robotnika“ rozlegał się głos prawdy, który mobilizował społeczeństwo do walki z uzurpatorami władzy w Polsce. Świetnie redagowany „Robotnik“ był wówczas źródłem wiedzy dla klasy pracującej, był sumieniem narodu. „Robotnik“ był czytywany i uznawany i przez przeciwników — rósł jego nakład z miesiąca na miesiąc, a przed wybuchem wojny Centralny Organ PPS miał 10 wydań prowincjonalnych.

Artykuły wstępne podpisywane przez Niedziałkowskiego, czy inne, sygnowane: „Były“, „Archiwista“, czy „Sip“ komentowane były szeroko w społeczeństwie, budziły czujność na wszystkie przejawy życia politycznego i społecznego.

Po Brześciu w grudniu 1930 r., Niedziałkowski został wybrany przewodniczącym Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów. Na tym stanowisku wykazał wielki talent na skalę europejską. Chociaż klub PPS stanowił zaledwie siódmą część posłów, nie mniej oczy całej Izby były zwrócone na te ławy, którym przewodził Niedziałkowski. Był przyjacielem swoich towarzyszy, chętnie im pomagał, udzielał rad mniej obznajmionym z pracami parlamentarnymi, zachęcał do zabierania głosu w komisjach, jak na plenum izby, sam uczestniczył wreszcie w komisjach: konstytucyjnej, prawniczej, zagranicznej.

„MCK“ niemniej był znany w socjalistycznym świecie międzynarodowym, przez swój udział we wszystkich kongresach międzynarodowych, od Hamburga w roku 1923, przez Marsylię w r. 1925, Brukselę, w r. 1928, Wiedeń w r. 1931 i mały kongres w Paryżu w r. 1933, kiedy Hitler doszedł do władzy w Niemczech. Reprezentował on PPS i z jej ramienia zasiadał w egzekutywie Międzynarodówki. Liczono się tam z jego opinią, uznawano jego wiedzę i doświadczenie, jego zrozumienie dla internacjonalizmu, jego przeciwstawienie wszystkim ciasnym nacjonalizmom, groźnym dla pokoju, a więc dla interesów świata pracy i interesów Polski.

W walce z faszyzmem

NIEDZIAŁKOWSKI doceniał w pełni niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony Hitlera, potępiał i zwalczał politykę Becka, dawał temu wyraz w licznych publikacjach, przemówieniach, tak w kraju jak i za granicą. Flirt z hitleryzmem i faszyzmem włoskim uważał za groźne niebezpieczeństwo dla przyszłych losów Polski.

Niedziałkowski wierzył w człowieka i stawiał go na piedestale. Jego wiara w socjalizm, oprócz głębokiej wiedzy marksistowskiej, miała podłoże idealizmu i zapamiętania. „Nowy ład społeczny, nowy ustrój, zorganizują tylko ludzie na wysokim poziomie moralnym, z poczuciem odpowiedzialności za zbiorowość“ — rozpoczynał kiedyś swoje przemówienie na zbiorowym wykładzie, w którym uczestniczyłam. To było jego wyznanie wiary. Niedziałkowski nie znosił żadnych przejawów „chamstwa“, tak w życiu prywatnym, jak i publicznym, toteż akcję bojówkarzy ONR piętnował przy każdej sposobności.

O „Meku“ można powiedzieć, że był „socjalistą polskim“, nie tyle z tytułu narodowości, ile z głęboko przemyślanych przesłanek. Dla Niedziałkowskiego „Niepodległość“ była alfą i omegą każdego rozumowania (dlatego na przykład z Różą Luksemburg, wybitną socjalistką, marksistowskiego pokroju, nie mógłby znaleźć wspólnego języka). Niepodległość traktował jako kamień węgielny dla budowy ustroju socjalistycznego w Polsce. Losy Polski i losy socjalizmu polskiego uważał za nierozerwalnie ze sobą złączone.

Sojusz demokracji

WALCZĄC o Nową Polskę, Niedziałkowski szukał sojuszników dla klasy pracującej w ruchu chłopskim, scalonym pod jednym kierownictwem i w inteligencji pracującej. „Ręce robocze i chłopskie w oparciu o „mózgi“, to zręby do wytworzenia siły zdolnej do kierowania życiem gospodarczym i politycznym narodu, elementy, które muszą rozumieć odpowiedzialność za losy państwa i jego niepodległość“. To była jego teza.

Niedziałkowski liczył lat trzydzieści kilka, kiedy swoimi koncepcjami politycznymi i gospodarczymi wykraczał ze smutnej wówczas rzeczywistości polskiej, na szeroki szlak, nakreślony już manifestem rządu lubelskiego z listopada 1918 r. — tylko na tym szlaku widział promienną przyszłość Polski.

Sprawy mniejszości narodowych w Polsce, jemu, demokracie leżały specjalnie „na sercu“. Projekt ustawy o autonomii dla tych mniejszości opracował sam bardzo szeroko w r. 1925 i w 1931. Prezydium Klubu ZPPS prowadziło na ten temat ożywione debaty, przy czym Niedziałkowski stał na stanowisku przyznania wszystkim mniejszościom możliwości rozwoju narodowego i gospodarczego, a z ich przedstawicielstwem w parlamencie utrzymywał żywy kontakt.

W Polsce narastały konflikty; polski faszyzm doszedł do głosu na przestrzeni dziewięciu lat, od przewrotu wojskowego w r. 1926, do uchwalenia konstytucji ozonowskiej w 1935 r. W trudnej walce stała PPS przez te wszystkie lata, a na czele kroczył niezachwiany, nieustraszony, Mieczysław Niedziałkowski. Był jednym z czołowych organizatorów „Centrolewu“, inicjatorem kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu w Krakowie, w czerwcu 1930 r., a także inicjatorem bloku wyborczego pięciu stronnictw pod hasłem „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“.

Konstytucja t. zw. sławkowska zamykała drogę ruchowi robotniczemu i chłopskiemu do Sejmu, była przysłowiowym gwoździem do trumny demokratycznego ustroju. Przemówienia Niedziałkowskiego przeciwko zamachowi na wolność i prawa narodu wygłoszone z trybuny sejmowej, było tak co do treści jak i formy godne wielkiego polityka i męża stanu.

Do końca na posterunku

ZDAWAŁ on sobie sprawę i dawał temu wyraz tak w kraju, jak i na posiedzeniach egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, że świat cały i Polska stoją w przede dniu zamachu faszystowsko-hitlerowskiego. „Rozmowy monachijskie“ napawały go troską głęboką, ale stale powtarzał: „Zostańmy wierni naszym sztandarom, Polska z Hitlerem nie pomaszeruje, chociażby Polska Becka podpisała najoficjalniejsze umowy“.

Miał prawo mówić tak „urbi et orbi“, a wrzesień 1939 r. potwierdził w całej rozciągłości jego prorocze słowa. Nie zdradzili Polski w pierwszym rzędzie robotnicy i chłopi, nie zdradziły Polski i inne warstwy narodu. Jednolity, zwarty front, był dziełem kilku dni, wspaniała obrona Warszawy, była tego najwymowniejszym świadectwem.

W tych dniach zgrozy i śmierci zajaśniała w całej pełni wielkość ducha Niedziałkowskiego. Do ostatniej godziny trwał na posterunku, w redakcji „Robotnika“, odrzucając z pogardą propozycje wyjazdu z Warszawy. Przez cały czas oblężenia Warszawy nieustraszony, spokojny, pełnił „sto funkcji“ w redakcji, w sztabie, był duszą narad, koncepcji, które mówiły o obronie ostatecznych możliwości.

W komitecie Obrony Narodowej Warszawy należał do nieprzejednanych i nie podpisał aktu kapitulacji, on jeden, jedyny. Powiedział: „Klasa robotnicza nie poddaje się, walczy dalej, nie mam więc prawa położyć mojego podpisu“.

Triumfujący Hitler wkroczył do Warszawy. Miasto w żałobie, zbombardowane, tlą jeszcze zgliszcza. Niedziałkowski z niezachwianą wiarą patrzy w przyszłość. Zapewnienie własnego niebezpieczeństwa dla niego nie istnieje. Towarzysze błagają go, żeby zeszedł z widowni. Nie daje posłuchu tym radom. Podziemie polskie czekało na tego zrównoważonego, odważnego człowieka; jego rozum polityczny, jego osąd spraw wielkich, miałyby w tych latach zgrozy może decydujące znaczenie.

Nieustraszony, rycerz niezłomny, szedł śmierci naprzeciwko. Mógł się uratować, jak tylu innych wybitnych działaczy tego czasu, nie uczynił tego, uważał, że nie mógł uczynić. Siepacze hitlerowscy zabrali go w dzień wigilijny 24 grudnia 1939 r., a 22 czerwca 1940 r. zamordowali na polanie w Palmirach, razem z setkami innych Polaków.

Nazwisko Niedziałkowskiego jaśnieje, jest zapisane głęboko w sercach milionów ludzi w Polsce i za granicą. Niedziałkowski, czołowy przywódca socjalizmu polskiego, orędownik demokracji i sprawiedliwości, oddał dobrowolnie życie, bo wierzył, że tak mu czynić należy.

Materiały z XXVII Kongresu PPS

Należy uaktywnić samorząd i podnieść rolę Rad Narodowych

Przemówienie tow. min. Osóbki-Morawskiego

Jedną z najważniejszych spraw winno być dążenie nie tyle do upaństwowienia samorządu, ile raczej do usamorządowienia aparatu administracji. Jeszcze w okresie konspiracji Krajowa Rada Narodowa wysunęła zagadnienie samorządu, jako jedno z kluczowych. Postanowienia dekretu KRN o Radach Narodowych szły w kierunku nadania dużych uprawnień Radom Narodowym, większych, aniżeli miał samorząd przed wojną i trzeba by zachować te intencje i realizować je w życiu, bo nie można obecnie stwierdzić, aby nasze Rady Narodowe były zbyt czynne.

Niewątpliwie przyszłe wybory spowodują ożywienie Rad Narodowych, gdyż będzie się tam delegować ludzi, czynnie interesujących się samorządem. Należałoby wziąć ten problem na warsztat, niech PPS będzie tu przewodniczką. Bądźcie przewodnikami dla usprawnienia Rad Narodowych, dajcie tam najlepszych ludzi i rozpocznijcie okres ożywienia Rad Narodowych w terenie.

Finanse

Poważne trudności funkcjonowania jednej z podstawowych dziedzin naszego życia samorządowego stanowią sprawy finansowe. Przy reformie finansów samorząd nic nie zyskał, a wiele stracił. Działo się to pod słusznym hasłem uporządkowania naszego systemu podatkowego, który przewidywał dużą ilość podatków. Obecnie niektóre podatki zostały skomasowane. Samorządowi zostały takie podatki, które dopiero w najbliższej przyszłości będą podstawowymi. W założeniu jest to słuszne, ale całe nieszczęście polega na tym, że te podatki w danej chwili nie są wydajne, zwłaszcza dla samorządu miejskiego. Finanse samorządu miejskiego opierają się na podatku od lokalu i od nieruchomości. Ponieważ komorne jest niskie, więc i podatek nie może być wysoki. Po unormowaniu komornego, podatki te będą o wiele bardziej wydajne.

Nie ma ścisłych obliczeń, ale są przypuszczalne następujące cyfry, które dają obraz trudności finansowych naszego samorządu. O ile budżety państwowe w porównaniu do przedwojennych wartości budżetowych dosięgają niemal 100 proc., o tyle budżety samorządu sięgają dopiero 30%. Widzimy więc jaka jest duża różnica i jak muszą być duże trudności finansowe samorządu.

Pewną ulgą dla samorządu jest powołany na okres przejściowy tzw. Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy, który przychodzi z pomocą przez pokrywanie deficytów. Oczywiście fundusz ten, chociaż dość pokaźnie w ostatnim czasie rośnie, nie zaspokaja wszystkich potrzeb samorządu.

Przedsiębiorstwa

Ważną jest sprawa przedsiębiorstw komunalnych. Dążymy do tego, żeby nie zmniejszać, a raczej, jak się da, powiększać przedsiębiorstwa komunalne. Z ważnych względów rozwinięcia energetyki w kraju, poszliśmy na upaństwowienie elektryczności. Jest to duży ubytek dla gospodarki samorządu. Są również ludzie, którzy chcieli odbierać gazownie, chłodnie, rzeźnie. My sądzimy, że państwo ma dość dużo roboty w kopalniach, w hutach, w wielkich przedsiębiorstwach, niech zostawi dla samorządu to, co przez całe lata prowadzone było dobrze przez samorząd. Istnieje obecnie możność, przy realizowaniu ustawy o nacjonalizacji, powiększenia przedsiębiorstw samorządowych, przez dodanie im niektórych przedsiębiorstw, przede wszystkim takich, które pasują do tej gospodarki, np. betoniarnie, cegielnie, których produkcja może być wykorzystana właśnie na bliskim terenie.

Poważną trudnością jest sprawa, że samorząd nie posiada swojego „zw. zawodowego“. Przed wojną były różne pomocnicze organy, takie jak: Związek Miast, Związek Gmin, Związek Powiatów, które pomagały w rozwiązywaniu wspólnych trudności. Obecnie tych związków nie ma. Jeżeli chodzi o nadzór nad samorządem, to są dwa resorty: na starych ziemiach — resort Min. Administracji, na Ziemiach Zachodnich — Min. Ziem Odzyskanych. Departament samorządowy Min. Administracji musi siłą rzeczy dzisiaj spełniać szerszą rolę, niż dawniej, nie może tylko wydawać pięknych zarządzeń, okólników, jak ma być prowadzona ta gospodarka, ale musi pomagać samorządowi w rozwiązywaniu jego bieżących trudności. Wyobraźmy sobie, że poszczególni prezydenci miast, nie posiadając wspomnianego wyżej związku, mając kiepskie finanse, mają prowadzić gospodarkę i borykać się z trudnościami. Nie każdy z nich powinien sam „odkrywać Amerykę“, ale powinien być jakiś czynnik, który by im pomógł w rozwiązywaniu trudności. Dlatego też dajemy nastawienie naszemu Dep. Samorządowemu, by tę rolę spełniał.

Kadry pracownicze

Ważne zagadnienie, to jest zagadnienie kadr pracowniczych. Trzeba zrozumieć, że wojewoda, prezydent miasta, starosta, to gospodarz owego terenu i potrzeba na te stanowiska dzielnych ludzi, którzy by mogli być w pełnym tego słowa znaczeniu gospodarzami województwa, powiatu, czy miasta. Gospodarz województwa — to „premier“ województwa. Jeżeli jest niedołęgą, to całe województwo cierpi, jeżeli jest dobrym gospodarzem, to całe województwo ma dobrą gospodarkę. Stanowisko starosty, to także nie stanowisko dla honoru i samochodu, to jest stanowisko wielkiej pracy. Dużo jest tu do zrobienia, są jeszcze duże zaniedbania.

Mamy duże miasta, gdzie niejednokrotnie słabych ludzi daje się na prezydentów. Nasza Partia, tak jak inne, musi dać administracji najlepszych ludzi.

Do zagadnienia kresowych województw wschodnich, woj. białostockie, lubelskie i rzeszowskie, to dzisiaj kresy, dzisiejsze Polesie. Urzędnicy nie chcą tam chętnie pracować, bo są trudności mieszkaniowe itp. Wytwarza się tendencja do obniżania tych terenów do Polski B czy C. Właśnie tereny graniczne powinny być na możliwie wysokim poziomie, by móc imponować sąsiadom naszą gospodarką i kulturą. Nasze władze powinny wszystko zrobić, ażeby nie dopuścić do obniżenia poziomu tych powiatów i województw.

Jeszcze jedno zagadnienie. Musimy wyrzucić brud z dzielnic robotniczych, żeby dzieci robotnicze mogły także oddychać czystym powietrzem, żeby była tam zieleń i kwiaty, zdrowa woda itp. Niech PPS weźmie to zagadnienie, jako swoją ambicję i niech wykaże w tym przodownictwo i niech prześcignie innych.

Drogi samorządowe. Wskutek trudności finansowych mamy katastrofalny stan tych dróg. Min. Komunikacji obliczyło, że 90 proc. dróg państwowych w r. 1948 będzie na dobrym poziomie, a tylko 35 proc. dróg samorządowych będzie na jakim takim poziomie; reszta dróg samorządowych to rozpacz i nędza. Nasi towarzysze w Radach Narodowych powinni wziąć sobie tę sprawę do serca, niech budują drogi samorządowe.

W administracji trzeba też pamiętać o tym, by pasować ludzi nie tylko w/g klucza partyjnego, ale przede wszystkim w/g przydatności. Z drugiej strony aparat państwowy musi być czysty pod względem politycznym i właściwie dobrany. Partia nasza musi zwrócić wielką uwagę na zagadnienie aparatu państwowego, które będzie kluczową pozycją w naszym życiu państwowym.

I wreszcie zagadnienie współpracy terenu z centralą. Odwołuję się do towarzyszy, ażeby dostarczali z terenu informacje, wnioski, uwagi o gospodarce, gdyż tylko przy takim harmonijnym współdziałaniu centrali z terenem, będziemy mogli realizować istotę demokracji i postawić aparat państwowy i gospodarkę publiczną na odpowiednim poziomie.

Rozstrzygniecie konkursu na wspomnienie o »Robotniku«

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie jury konkursu, rozpisanego przez redakcję naszego pisma pod hasłem „Robotnik o „Robotniku“. W zebraniu wzięli udział: St. R. Dobrowolski, jako przewodniczący, oraz jako członkowie jury: tow. wiceminister Henryk Jabłoński, tow. poseł Julian Hochfeld i tow. red. Leopold Lewin.

Na konkurs wpłynęło ogółem prac 23, z czego 3 nie na temat. Po zapoznaniu się z nadesłanym materiałem, jury postanowiło nagrodzić następujące prace:

I nagrodę w wysokości 5.000 zł przyznano *Czesławowi Longinowi Jędraszce* (godło „Cz. Jasny“), zam. w Warszawie, przy ul. Saskiej 62 m. 4 za pracę p. t. *„Aż do śmierci z „Robotnikiem“* (drukowana w nr. 328 „Robotnika“).

II nagrodę w wysokości 3.000 zł. przyznano d-rowi *Józefowi Sohn-Soneckiemu*, (godło „Stary Socjalista“), zam. w Przemyślu, przy ul. 1 Maja 17/4 za pracę p. t. *„Robotnik“ na indeksie“* (drukowana w nr. 331 „Robotnika“).

III nagrodę w wysokości 2.000 zł. przyznano *Januszowi Morszyńskiemu* (adres nieznany) za pracę *„Robotnik“ zwyciężył“*, którą zamieścimy w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Ponadto jury wyróżniło następujące prace:

„Z „Robotnikiem“ przez granice“ (drukowana w nr. 336 „Robotnika“) *Władysława Żurka* (godło „Górnik), zam. we wsi Ropuchy, poczta Pelplin, pow. Tczew.

„Człowiek „Robotnika“ (drukowana w nr. 324 „Robotnika“) Janiny Morawskiej - Millerowej (godło 14/XI M-M), Min. Administracji Publicznej, Rakowiecka 4.

„Robotnik“ we wrześniu 1939“ (drukowana w nr. 328 Robotnika“) Kazimiery Chudobowej (godło K.K.Ch.), zam. w Gdańsku, ul. Hoene-Wrońskiego 10.

„O moim przyjacielu“ (drukowana w nr. 336 „Robotnika“) Jana Sawki (godło „Swoak“ J.), zam. w Szczecinku, ul. Raciborska 6.

„Wzruszenia“ Bogdana Hamery (godło „Zanus“), zam. we Wrocławiu, ul. Saperów 14.

„Wspomnienia socjalisty“ Jerzego Zawady, zam. w Warszawie, ul. Piotra Skargi 65 m. 11.

„Moje wspomnienie o „Robotniku“ Stefanii Białowiejskiej (godło S. B.), zam. w Warszawie, ul. Przybyszewskiego 74/78 m. 3.

Poza tym jury postanowiło wyróżnić pracę Kazimierza Kowalczyka zam. w Zduńskiej Woli, p. t. *Jak czytam i wykorzystuję „Robotnika“*.

Nagrody i honoraria za prace wydrukowane redakcja prześle autorom pocztą. Autorzy, których prace zostały wyróżnione, otrzymają książki, zafundowane na ten cel przez Sp. Wyd. „Wiedza“.

Statut organizacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej

Napisał Stanisław Gross

Po artykułach tow. tow. Langego i Rusinka, omawiających syntetycznie wyniki XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu, zamieszczamy arty-kuł tow. Stanisława Grossa, Kierownika Biura Prac Parlamentarnych CKW PPS o statucie organizacyjnym naszej Partii.

UCHWALONY na XXVII Kongresie nowy statut partyjny zmierza do unowocześnienia i udoskonalenia organizacji naszej Partii, przed którą w zmienionych warunkach doby obecnej stanęły nowe doniosłe zadania zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. Obecnie, gdy na Partii spoczywa obowiązek współrządzenia oraz prowadzenia klasy robotniczej i mas ludowych po żmudnej drodze codziennego wysiłku w trudnych powojennych warunkach, konieczne było stworzenie bardziej precyzyjnych form działania. Formy te w znacznej mierze kształtowały się już poprzednio, dyktowane potrzebami rozrastającej się wielosettysięcznej Partii.

Statut ujmuje dotychczasowe doświadczenia oraz kształtuje nowe formy, których zadaniem jest najpełniejsze wykorzystanie niezmierzonych sił, tkwiących w naszych szeregach, ich patriotyzmu i klasowego wyczucia, ich entuzjazmu i zaufania do Partii, która, jak głosi wstęp do statutu, „deklaruje uroczyście swój związek nierozerwalny z masami ludowymi Polski i masami ludowymi całego świata", dążąc „nieodmiennie do przywrócenia politycznej jedności klasy robotniczej zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej".

Treść statutu

NOWY statut składa się ze wstępu, formułującego ogólne zasady działalności Partii oraz 11 rozdziałów, obejmujących następujące zagadnienia: 1) nazwa, sztandar, godło, hymn i święto Partii, 2) członkowie, 3) struktura organizacyjna, 4) władze, 5) administracja, 6) odpowiedzialność partyjna, 7) reprezentacja Partii w ciałach wybieralnych, 8) prasa, 9) fundusze, 10) organizacje zagraniczne Partii, 11) przepisy końcowe.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie całości statutu i zmuszają do ograniczenia się do najważniejszych przepisów, ilustrujących w sposób ogólny zasady nowej organizacji Partii.

Warunkiem uzyskania praw członka Partii jest odbycie przynajmniej 6-miesięcznego okresu kandydackiego, połączonego ze szkoleniem. Dla zajmowania stanowisk partyjnych i piastowania mandatów z ramienia Partii wymagany jest ponadto staż partyjny, wynoszący od 6 miesięcy do 3 lat, w zależności od rodzaju stanowiska lub mandatu.

Do ściślejszego powiązania członka z Partią zmierza przepis, zobowiązujący każdego członka Partii do należenia do najniższej komórki organizacyjnej, jaką stanowi koło partyjne terenowe lub zakładowe. Nowy statut wprowadza trzystopniową strukturę terenowej organizacji partyjnej:

I stopień — szczebla gminnego i równorzędnych,

II stopień — szczebla powiatowego i równorzędnych,

III stopień — szczebla wojewódzkiego i równorzędnych (z możliwością rozdzielenia organizacji wojewódzkich na organizacje okręgowe, korzystające z uprawnień organizacji partyjnych III stopnia).

Każda organizacja niższego stopnia podlega i wchodzi w skład organizacji partyjnej wyższego stopnia. Organizacje partyjne III stopnia podlegają bezpośrednio C. K. W. Koła wchodzą w skład organizacji patryjnej I stopnia. Kołom zakładowym mogą być jednak przyznane prawa organizacji partyjnej I stopnia, a nawet II stopnia, o ile jednoczą większą ilość członków, zatrudnionych w jednym zakładzie pracy.

Najwyższą władzą kół oraz organizacyj partyjnych I stopnia są ogólne zebrania członków, zaś organizacyj II i III stopnia — doroczne konferencje delegatów. Na czele kół i organizacyj partyjnych wszystkich stopni stoją wybieralne komitety. Doroczne konferencje organizacyj II i III stopnia wybierają ponadto rady partyjne. Rady partyjne są organem uchwalającym, zaś komitety — organami, kierującymi działalnością wykonawczą, sprawowaną bieżąco przez właściwe sekretariaty, w których skoncentrowana jest cała działalność administracyjno-wykonawcza Partii. Sekretariaty podlegają swym komitetom oraz sekretariatom nadrzędnym z Sekretariatem Generalnym na czele.

Organizacje młodzieżowe

AUTONOMICZNE organizacje młodzieżowe OM TUR i ZNMS związane są z Partią i wychowują zorganizowaną w swych szeregach młodzież na członków i działaczy PPS.

Najwyższym organem władzy Partii jest Kongres, w którym udział biorą z głosem stanowczym delegaci organizacyj partyjnych II stopnia, wybrani przez powiatowe rady partyjne, członkowie ustępujących centralnych władz Partii oraz delegaci OM TUR i ZNMS będący równocześnie członkami Partii. Zwyczajny Kongres odbywa się co dwa lata. Kongres Nadzwyczajny zwołany być może przez CKW z własnej inicjatywy lub na żądanie Rady Naczelnej. Kongres wybiera centralne władze Partii: Radę Naczelną, składającą się ze 140 członków i 10 zastępców, Centralny Sąd Partyjny w składzie 15 członków i 5 zastępców oraz Centralną Komisję Rewizyjną, złożoną z 7 członków i 3 zastępców. W przerwach między Kongresami, kompetencje w zakresie ustalania generalnej linii politycznej Partii przysługują Radzie Naczelnej.

Posiedzenia Rady Naczelnej odbywają się co najmniej co 4 miesiące. Rada Naczelna wybiera ze swego grona CKW, złożony z 21 członków. CKW wybiera przewodniczącego, 3 jego zastępców i Sekretarza Generalnego. Specjalny przepis statutu stwierdza, że zasada wyboru Sekretarza Generalnego przez CKW nie ma zastosowania do obecnie urzędującego Sekretarza Generalnego z uwagi na dokonanie jego wyboru przez XXVII Kongres bezpośrednio.

CKW. wyłania spośród siebie Komisję Polityczną, złożoną z Sekretarza Generalnego i 4 członków, która w okresie między posiedzeniami CKW. kieruje polityką Partii. Na wniosek Sekretarza Generalnego, CKW. powołuje ze swego grona sekretarzy centralnych, którzy pod kierownictwem Sekretarza Generalnego tworzą Sekretariat Generalny. Zadaniem Sekretariatu Generalnego jest kierowanie działalnością administracyjną i organizacyjną Partii w okresie między posiedzeniami CKW. Posiedzenia CKW odbywają się co najmniej raz w miesiącu, zaś posiedzenia Komisji Politycznej oraz Sekretariatu Generalnego co najmniej raz w tygodniu.

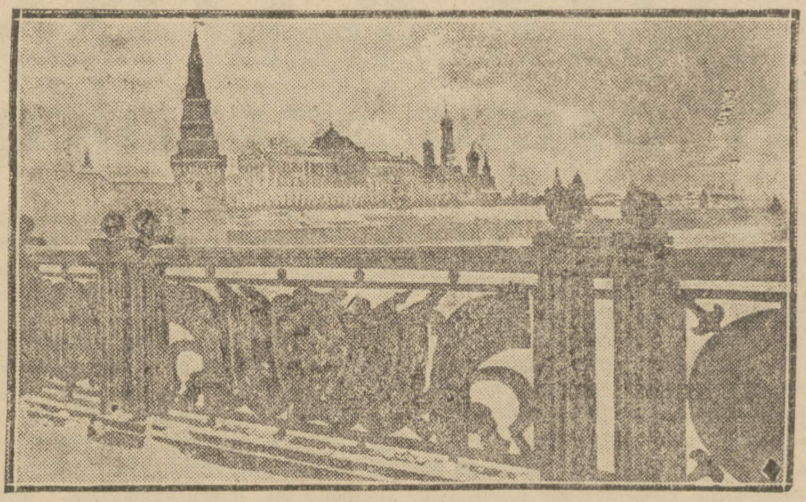
Organami Sekretariatu Generalnego w zakresie ścigania przestępstw partyjnych są: Generalny Rzecznik Kontroli Partyjnej i jego zastępca oraz działający przy organizacjach partyjnych III stopnia — rzecznicy kontroli partyjnej i ich zastępcy. Organami wymiaru sprawiedliwości partyjnej są Sądy Partyjne I instancji, działające przy organizacjach partyjnych III stopnia, od orzeczeń których służy odwołanie do Centralnego Sądu Partyjnego. Od orzeczeń Centralnego Sądu Partyjnego, jako I instancji, skazujących na wydalenie z Partii, służy odwołanie do pełnego składu tegoż Sądu.

Organy prasowe

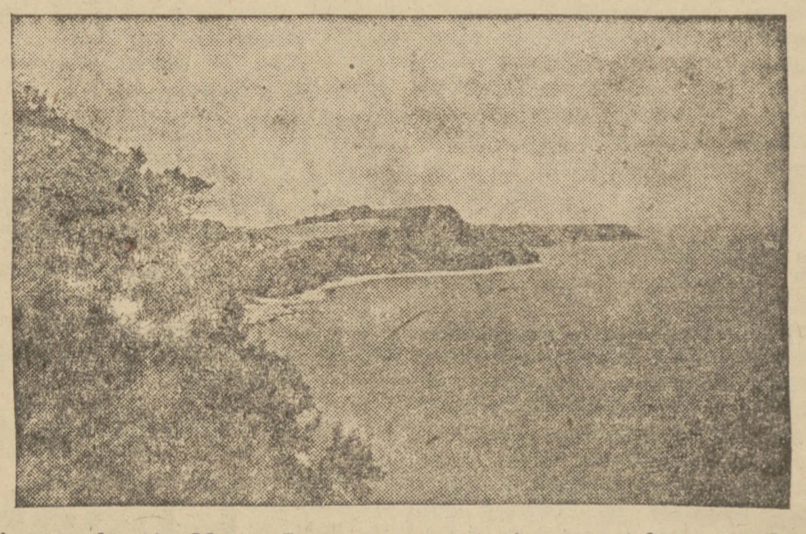
STATUT uznaje za centralne organy prasowe Partii „Robotnika", „Przegląd Socjalistyczny" i „Socjalistyczną Agencję Prasową", których redaktorów naczelnych powołuje CKW spośród członków Rady Naczelnej.

Tak przedstawiają się w najbardziej ogólnym zarysie główniejsze przepisy nowego statutu. Cechuje je jasność i przejrzystość. Zgodnie z zapowiedzią, zawartą we wstępie, zapewniają one członkom PPS „prawo i możliwość wpływania na stanowisko Partii... w ramach zasadniczych założeń programu partyjnego". Równocześnie, mocniej niż dotychczas wiążąc członków z organizacją partyjną, centralizując działalność administracyjno-wykonawczą i precyzując zasady odpowiedzialności, gwarantują zwiększenie dyscypliny partyjnej oraz sprawną i jednolitą realizację uchwał i zarządzeń władz partyjnych.

Zima w Związku Radzieckim



Moskwa. Widok Kremlu w śniegu.



A na wybrzeżu Morza Czarnego panuje jeszcze piękna pogoda.

Pod choinką



Prosty człowiek w ZSRR

O książce Cecylii Bobińskiej*)

Celina Bobińska, postawiła sobie ambitne zadanie: dać prawdziwy obraz ZSRR. Trzeba przyznać, że mimo skromnych rozmiarów książeczki i wielorakich problemów kraju, który stanowił jej przedmiot, zadanie to autorka wykonała. I to właśnie dlatego, że nie starała się omówić wszystkich stron rzeczywistości sowieckiej. Pokazała nam tylko — ale za to prawdziwie — człowieka radzieckiego.

Książka pisana jest językiem zwięzłym i prostym, bez patosu, a nawet z dużą pogodą i poczuciem humoru, mimo, iż niektóre rozdziały są poświęcone ciężkim okresom w życiu ZSRR: pierwszy — rewolucji, wojnie domowej i interwencji, ostatni — wojnie z Niemcami.

Nawet rewolucja, jej przyczyny i przebieg pokazane są przez pryzmat prostego człowieka, jego cierpień i dążeń. W następnych rozdziałach autorka daje szereg szkiców „prostych ludzi", kobiet i mężczyzn.

Na konkretnych przykładach, przy tym nie specjalnie dobranych, ale raczej powszechnych i typowych dla ZSRR, pokazuje nam, jakie olbrzymie możliwości awansu społecznego stoją przed każdym człowiekiem i z jaką śmiałością i pewnością siebie obywatel sowiecki, choćby był np. pastuchem, z tych możliwości chce i potrafi korzystać. „Kariery" w ZSRR — choć bywają czasem i zawrotne — nie są wynikiem ani przypadku, ani jakiegoś trafu losu, ani „pleców" i stosunków. „Kariera" stoi otwarta przed każdym, kto wykazuje talent czy chęć do nauki i pracy.

Bobińska nie chciała więc pisać o ludziach „prostych" w odróżnieniu od ludzi „niezwykłych". Przeciwnie, wykazała, że prosty człowiek w ZSRR bardzo łatwo może stać się człowiekiem niezwykłym, i że rzecz tak niezwykła, jak potężny rozwój Związku Radzieckiego, została dokonana przez miliony ludzi prostych.

Książka ta ma jeszcze jedną prostą zaletę: nie ukrywa trudności, jakimi narody radzieckie zapłaciły za budownictwo, konieczne dla zwyciężenia wroga i uratowania przed zagładą nie tylko ZSRR, ale nas wszystkich.

Cechą ustroju radzieckiego i jego planowej gospodarki jest to, że egoistyczny interes jednostki splata się, staje się jednoznaczny z interesem państwa. Widzimy to na przykładzie i robotnika, i chłopa. Gdy człowiek zaczyna rozumować mniej więcej tak: jeżeli ja będę źle pracował, to obniżę normę całego zespołu pracy, przez to i ja mniej otrzymam; szkodzę więc i innym i sobie, i tak samo robi każdy, kto będzie pracował źle. A to już jest początek rozumowania społecznego.

Tak jak nie ma różnicy społecznej między robotnikiem fizycznym i umysłowym w ZSRR, tak również nie ma różnicy społecznej między chłopem a mieszkańcem miasta. Zanikają też „rogatki kulturalne". O tym opowiada ostatni, najciekawszy rozdział książki „Wojna przyszła do Szotowiałowa".

„O prostym człowieku w ZSRR" to dobra, pożyteczna książka, która powinna znaleźć u nas jak największej czytelników.

Halina Witwicka

*) Celina Bobińska: O prostym człowieku w ZSRR. „Książka".

RTPD dziękuje

„Oddział Warszawski Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci składa serdeczne podziękowanie tow. Premierowi za ofiarę w sumie 10.000 zł. złożoną na RTPD zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych.

Inicjatywa tow. Premiera znalazła już odzew w społeczeństwie i mamy nadzieję, że tym mocniej postawi sprawę dziecka jako czołową sprawę odradzającej się Ojczyzny. Dar tow. Premiera jest więc dla RTPD szczególnie cenny.

Wypowiedzi gosci zagranicznych na Kongresie PPS we Wrocławiu o zachodnich granicach Polski

W czasie XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu miałem wiele okazji do rozmów z gośćmi Kongresu, delegatami zagranicznych partii socjalistycznych. Zadałem im szereg pytań dotyczących zarówno ich partii, jak i ich krajów, a także stosunku do PPS i ludowej Polski.

Na pytanie, dotyczące stosunku partii, które reprezentują, do sprawy granic zachodnich Polski, otrzymałem odpowiedzi następujące:

Tow. PAVLAN (Czechosłowacja): Nie tylko nasza partia, ale cały naród czechosłowacki popiera zachodnie granice Polski i uważa je za ostateczne. Granice zachodnie Polski są i naszymi granicami.

Tow. HORWATH (Węgry): Nasza partia wielokrotnie już oświadczała i podtrzymuje nadal swoje twierdzenie, że granice zachodnie Polski nie tylko są ostateczne, ale zabezpieczają również pokój w Europie i na świecie.

Tow. PICCHIO (Włochy): Mamy pełne zrozumienie dla życiowych interesów Polski. Nie tylko nasz organ socjalistyczny „Avanti", ale nawet włoska prasa niesocjalistyczna wielokrotnie podkreślała swój pozytywny stosunek do granic Polski na Odrze i Nisie.

Tow. LINDSTROEM (Szwecja): Na temat granic nowej Polski nie może być dyskusji. Czujemy się o wiele pewniej, jeżeli w Szczecinie są Polacy, aniżeli Niemcy. Absolutnie nie pragnę nowej tragedii dziejowej. Pięć milionów Polaków, którzy zamieszkują wasze Ziemie Odzyskane, winno na nich pozostać. To jest zdanie całej naszej partii.

Tow. VIRTANEN (Finlandia): Zrozumiałą jest rzeczą, że po tym wszystkim, co Europa przeżyła, nowa wędrówka ludów jest absolutnie niemożliwa.

Tow. HEALEY (W. Brytania): Polska winna za poniesione straty otrzymać rekompensatę na Zachodzie. Z wielkim podziwem obserwuję, jak wiele dokonaliście dla odbudowy Ziem Zachodnich.

Powstrzymali się od wypowiedzi na ten temat przedstawiciele Holandii (tow. JOCKEL) i Austrii (tow. JOCHMANN). Delegat Francji tow. GRUMMACH wyjechał, zanim mogliśmy się z nim porozumieć.

Podziw dla naszych osiągnięć

Jednogłośnie wszyscy goście zagraniczni Kongresu wyrazili podziw dla naszych osiągnięć gospodarczych, dla odbudowy kraju. Niektórzy z nich byli już w Polsce po wojnie i mogli stwierdzić ogromny postęp, jaki osiągnęliśmy na tym polu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wielu delegatów zagranicznych, którzy inaczej niż my podchodzą do zagadnień walki o zwycięstwo socjalizmu, wykazało zrozumienie dla naszej drogi do socjalizmu. Zarówno w czasie oficjalnych przemówień, jak i w rozmowach prywatnych, ten fakt podkreślano wielokrotnie. W świetle tych wypowiedzi jeszcze raz potwierdza się bankructwo emigracyjnej kliki zdrajców PPS, którzy usiłowali za granicą dyskredytować naszą Partię.

Z zagadnień specyficznych, dotyczących naszych stosunków z poszczególnych krajami i poszczególnymi partiami, chciałbym przytoczyć następujące fragmenty:

Z tow. Rickardem LINDSTROEMEM, członkiem centralnego Komitetu szwedzkiej partii socjaldemokratycznej i senatorem, rozmawiałem na temat nieporozumień, jakie miały miejsce ostatnio w związku ze sprawą przemytu z Polski na promie szwedzkim. Tow. Lindstroem oświadczył:

— Nie pragniemy absolutnie żadnych nieporozumień z Polską. Do tego incydentu nie przywiązujemy większej wagi i uważamy go za wyczerpany. Jestem przekonany, że będą nas łączyły jak najlepsze stosunki dobrosąsiedzkie.

Na temat stosunków wzajemnych między naszymi partiami tow. Lindstroem oświadczył: — Już z zasadniczych pobudek pragniemy jak najbliższej współpracy obu naszych partii. Po Kongresie, który zrobił na mnie jak najlepsze wrażenie, zacieśnimy tym bardziej stosunki między naszymi socjalistycznymi partiami.

Dodajmy do tego, że Szwedzka Partia Socjal-Demokratyczna liczy około 600 tysięcy członków. W Izbie niższej posiada 115 posłów, na 230, a w senacie 85 na ogólną liczbę 150. Rząd składa się wyłącznie z przedstawicieli partii socjaldemokratycznej.

Współpraca całej lewicy

Tow. Atos VIRTANEN jest wiceprzewodniczącym Centralnego Komitetu „Socialistiska Enhetspartiet" (Socjalistycznej Partii Jedności) w Finlandii. Partia ta powstała niedawno, w parlamencie jest reprezentowana przez 10 posłów (wobec 48 socjaldemokratów i 41 komunistów; pozostałe ugrupowania mają 99 reprezentantów). Rząd składa się z 3 przedstawicieli Partii Jedności, 3 komunistów, 5 socjaldemokratów, i 12 innych.

Tow. Wirtanen stwierdza, że w jego przekonaniu tylko współpraca całego obozu lewicy może przynieść ostateczne zwycięstwo socjalizmu. Rozumiem waszą drogę. Pokazaliście, jak można łączyć rewolucję z parlamentaryzmem — mówi tow. Wirtanen.

Austriacka towarzyszka Rosa JOCHMANN, o której pisaliśmy już wiele w sprawozdaniach z Kongresu, zapytana, jakiego wyroku oczekuje w krakowskim procesie zbrodniarzy oświęcimskich, odpowiada bez wahania:

— Osiem lat przesiedziałam w niemieckich obozach koncentracyjnych. Nie przemawia jednak przez mnie uczucie zemsty. Tym niemniej dlatego właśnie, że znam te bestie i wiem, do czego są zdolne, sądzę, że wyrok może być jeden: kara śmierci.

Tow. Jochmann zwróciła również uwagę, na wielką rolę, jaką PPS przywiązuje do sprawy młodzieży, zdziwiła się jednak, że nie złożyły sprawozdania na kogresie kobiety.

Z wielu rozmów z towarzyszami z zagranicy wnioskuję: ocena zarówno naszych osiągnięć państwowych, jak i partyjnych wypada dobrze. Zagranica coraz lepiej zaczyna rozumieć nową Polskę. A zrozumienie — to pierwszy krok do współpracy.

J. P

Zamiast życzeń świątecznych

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb - Kocioł wpłaca na rzecz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — 5.000 zł.

Koło PPS przy Instytucie Naukowo - Rzemieślniczym wpłaca dodatkowo na RTPD — 2.300 zł.

Koło PPS przy NIK wpłaca w dniu imienin tow. dr Topińskiego na SOS im. Dubois'a w Otwocku — 1.000 zł.

Tow. Wicemin. Kowalewski na RTPD — 2.000 zł.

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet (Zarząd Główny) składa na gwiazdkę dla żołnierzy — 5.000 zł.

Irena Pilachowska wpłaca na gwiazdkę dla dzieci — 2.000 zł.

Tow. tow. Krystyna i Władysław Stawiccy — na RTPD — 3.000 zł.

SPB (Rada Zakładowa Oddziału Głównego) wpłaca na gwiazdkę dla żołnierzy zebrane wśród pracowników 1.690 zł.

Tow. Wicemarszałek St. Szwalbe przekazuje na RTPD honorarium za artykuł w Nr. 12 „Przeglądu Socjalistycznego" — 2.580 zł.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego (Zarząd Główny) składa na RTPD, wzywając jednocześnie do złożenia ofiary Związek Zawodowy Skarbowców — 10.000 zł.

Inż. arch. Juliusz Żakowski, Wiceminister Odbudowy, składa na RTPD — 1.000 zł.

Zamiast żetonów za udział w posiedzeniu organizacyjnym Polskiego Komitetu Żywnościowego w dniu 20 bm.: Minister Wł. Lechowicz, Wicemin. dr J. Sztachelski. Wicemin. J. Grosicki, Wicemin. E. Iwaszkiewicz. i St. Barcikowski składają na RTPD — 5.000 zł.

Tow. St. Arski składa na RTPD 2.000 złotych.

W PARTII PPS

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA i JEGO KÓŁ

Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:
dzielnica Bielany — codziennie — 17—19,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.
Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA MOKOTÓW „CHOINKA" DLA DZIECI

W dniu 28 bm. (niedziela) o godz. 12 w lokalu Dzielnicy, staraniem Koła Kobiet Socjalistek Mokotowa, odbędzie się tradycyjna „choinka" dla najbiedniejszych dzieci Mokotowa. Trzysta dzieci zostanie obdarowanych słodyczami i upominkami.

Życie gospodarcze

GOSPODARKA narodowa Bułgarii rozwija się bardzo pomyślnie. Wskaźnik produkcji przemysłowej (przy podstawie 1938 — 100) prokroczył poziom 160. Równie pomyślnie rozwija się rolnictwo, a zwłaszcza sławna bułgarska gospodarka ogrodnicza.

Realizacja bułgarskiego planu dwuletniego wymaga jednak uzupełnienia towarami importowanymi z zagranicy. Zawarte ostatnio przez Bułgarię umowy handlowe, ze Szwecją, Włochami i strefami okupacyjnymi Niemiec, są właśnie wyrazem starań o zdobycie sprzętu dla rozbudowującego się przemysłu i dla elektryfikacji kraju. (k. w.)

ŁAMACZE LODÓW JUŻ PRZYGOTOWANE

W roku bieżącym do akcji kruszenia lodów, przygotowanych jest 9 lodołamaczy. Stoją one zakotwiczone w porcie stoczni pleniewskiej, gotowe w każdej chwili do akcji. Część z nich została wydobyta i odremontowana, a część pochodzi ze Związku Radzieckiego.

PRACA STOCZNI RYBACKIEJ W GDYNI

W listopadzie stocznia rybacka w Gdyni prowadziła prace przy budowie 10 nowych kutrów, z których 3 zostały całkowicie ukończone, a 7 jest na ukończeniu. Ponadto rozpoczęto budowę 6 dalszych kutrów i dodatkowo wyremontowano 5 jednostek.

POLSKA NAJWIĘKSZYM PRODUCENTEM CYKORII W EUROPIE

Uprawa cykorii w Polsce powiększa się stale. W roku 1945 cykorią mieliśmy obsianych 200 ha, w roku 1946 — 2000 ha, zaś w roku bieżącym zbiory zebrano z 4.500 ha. W ten sposób wysunęliśmy się na pierwsze miejsce w Europie spośród krajów cjęuprawiających cykorię.

Państwowy Przemysł Spożywczy, który zajmuje się produkcją cykorii, nie tylko pokrywa całkowicie zapotrzebowanie kraju, ale w roku bieżącym wyeksportował 3.350 ton cykorii. W związku z tym, że uprawa w roku przyszłym obejmie 6.500 ha, eksport nasz jeszcze się zwiększy.

NAFTA PERSKA DLA POLSKI

Polski przemysł paliw. płynnych otrzymuje w grudniu r. b. ładunek 22 tys. ton ropy perskiej, którą wiozą statki — tankowce „Karpaty" i „Atalanta".

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE

W listopadzie r. b. uruchomione zostało bezpośrednie połączenie telefoniczne Warszawa — Belgrad oraz Warszawa — Budapeszt. Nowe uruchomione połączenie znacznie usprawni komunikację telefoniczną między Polską a Węgrami i Jugosławią. Dotychczas rozmowy telefoniczne z tymi krajami przeprowadzane były przez Czechosłowację.

Przedsezonowe refleksje o urlopach i zdrowym sensie

Metodyczność i umiejętność systematycznej pracy, a przede wszystkim zdolności planowania nigdy nie leżały w polskiej naturze. Zawsze jednak równoważyliśmy te felery zadziwiającymi zdolnościami działania cudów w zakresie bałaganiarstwa. Tym sposobem biliśmy na krótką metę wszystkie inne nacje. Wydaje się jednak że warto by nauczyć się trochę systematyczności w rzeczach zasadniczych.

Taką zasadniczą rzeczą jest dla nas obecnie problem Ziem Odzyskanych. Tereny te ze zrozumiałych powodów stały się oczkiem w głowie naszego społeczeństwa i głównym punktem zainteresowania naszej polityki wewnętrznej.

Słusznie. Odzyskaliśmy niewątpliwy skarb i przestępstwem byłoby go zmarnować. Środki nasze są bardzo jeszcze mizerne, nic zatem dziwnego, że opieka i pomoc udzielana na przykład Dolnemu Śląskowi, odbywa się kosztem wschodnich naszych rubieży.

Nie będę się jednak zapuszczał w labirynt problemów, nad którymi myślą ludzie, mający więcej ode mnie do powiedzenia. Ograniczę się jedynie do wąskiego wycinka kwestji gospodarczej, a mianowicie do ogólnopolskiego problemu uzdrowisk i ośrodków wczasowych, który to problem mimo trzyletnich prawie prób, rozwiązania, ciągle jeszcze pozostaje w zawieszeniu.



Kolejka linowa na Gubałówkę (Foto Film Polski)

Nie doceniamy skarbów uzdrowisk

Wiele się ostatnio mówiło o uzdrowiskach dolnośląskich. Afisze i prospekty barwnie nam ich zalety i uroki od dłuższego czasu opisują i polecają. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że reklama ta jest jeszcze za słaba. Dolny Śląsk jest w rzeczywistości dużo piękniejszy niż propaganda to zdołała opisać, i dużo cenniejszy niż potrafimy to zrozumieć.

Zastaliśmy na Dolnym Śląsku liczne zdrojowiska i miejscowości wypoczynkowe, znakomicie na ogół wyposażone i urządzone, uzdrowiska, które mają sławę światową i wieloletnią tradycję. Zniszczenia wojenne nie były w tym sektorze wielkie. Dużo większe poczyniliśmy my sami już w okresie powojennym. Wiele urządzeń zostało zabezpieczonych i szybko stosunkowo wykorzystanych, nierównie więcej jednak wyszabrowano w nielitościwy sposób, albo bezrozumnie zniszczono.

Bezplanowa gospodarka

Właśnie o planowym gospodarowaniu uzdrowiskami. Wydaje się, że w tym resorcie tkwi gruby błąd. Zasadniczym niedociągnięciem jest nieracjonalny system wykorzystywania uzdrowisk. W sezonie letnim wszelkie sanatoria i domy wypoczynkowe są przepełnione do ostatniego miejsca. Przez cztery miesiące letnie Kudowa, Cieplice, Solice czy Polanica przeżywają okres prosperity, ale przez pozostałe osiem miesięcy świecą pustkami. Przyjedzie trochę wczasowiczów na sezon zimowy, a potem znowu nastąpi długa, wiosenna przerwa.

System ten rujnuje zupełnie budżety poszczególnych uzdrowisk, które mogą i powinny być czynne przez cały okrągły rok. Przecież każdy urzędnik i robotnik ma prawo, powinien i może wypoczywać oraz leczyć się. Ludzi chorych, dla których pobyt w uzdrowisku jest zbawieniem, nie brak. Leczyć ich trzeba i co więcej trzeba ich zachęcić, trzeba im wytłumaczyć, że leczenie jest konieczne w ich własnym, dobrze zrozumianym interesie, a pozatem w interesie podniesienia zdrowia ogólnospołecznego. Zdrowie jest przecież jednym z najcenniejszych kapitałów narodowych. U nas się mówi, że entuzjazm to wszystko. Nic podobnego — chory entuzjasta nie jest wiele więcej wart niż zdrowy leń.

Utrzymanie całego aparatu pracowników jakiegokolwiek zdrojowiska dla garstki kuracjuszy jest absolutnie nieopłacalne. Uzdrowiska trzeba napełnić i umiejętnie wykorzystać. Musimy to zrobić, bo inaczej przenigdy z bałaganu nie wybrniemy.

Wiele jest jeszcze innych mankamentów w dolnośląskich miejscowoscowościach klimatycznych, nie chodzi tu jednak o wytykanie palcem błędów. Trzeba znaleźć jakieś rozsądne rozwiązanie i to w ramach akcji ogólnopolskiej.

Właśnie ogólnopolskiej. Akcja wczasowa winna objąć cały nasz kraj. Trzeba przypomnieć sobie Zakopane, Krynicę, Żegiestów, Wisłę, Bielsko, Rabkę... Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że przed wojną w miejscowości te włożony został ogromny kapitał pracy i pieniędzy. Czyż teraz te kapitały marnować. Nie, nie stać nas po prostu na to. Nie wolno nam popełniać nieodwracalnych błędów, a bardzo od tego już jesteśmy niedaleko.

Nie zapominajmy o Karpatach

Propaganda i umiejętna polityka ma swój ciężar gatunkowy i głęboko oddziałowywuje na społeczeństwo. Dwuletnie opowiadania cudów — prawdziwych zresztą jak na początku wspomniałem — o Dolnym Śląsku, spowodowały napływ urlopowiczów na tamte tereny, a zupełne opuszczenie Zakopanego, Krynicy i innych karpackich punktów klimatycznych. Nie potrzebuję chyba dodawać, jak katastrofalnie odbiło się to na gospodarce tych miejscowości. Ażeby żyć, trzeba konserwować i inwestować. Zakopane na to nie miało dotychczas pieniędzy. Przeżywało okres wegetacji z dnia na dzień, w nadziei, że sobie przecież ktoś w końcu o Tatrach przypomni.



Stacja kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Kuźnicach (Foto Film Polski)

Przypomnieli sobie ludzie istotnie. Zakopane wraca na szczęście do przedwojennej popularności i powoli zaczyna z powrotem odgrywać rolę jako ważny ośrodek turystyki i sportów zarówno letnich jak zimowych.

Wydawałoby się, że przy tak ogromnym rozroście uzdrowisk i zimowych punktów turystyczno - sportowych, zbyt wiele ich będzie w stosunku do turystów i sportowców. Nic podobnego. Chętnych nie brak, a będzie ich jeszcze o wiele więcej. Ciągle słyszymy przecież o sporcie i turystyce dla mas, ciągle powstają nowe, robotnicze towarzystwa i związki sportowe — turystyczne.

Prędzej czy później, lawina turystów ruszy, a wtedy trzeba się będzie na gwałt troszczyć o zapewnienie im schronisk, pensjonatów i urządzeń. Po co, kiedy to samo można osiągnąć prostą metodą konserwacji istniejących wartości. Wypadnie na pewno taniej, a korzyści będą dużo większe.

Chcę widzieć wyniki, a nie słuchać frazesów

Przyznam się szczerze, że nie wiem, jak to należy rozwiązać technicznie. Nie muszę się zresztą znać. Od tego są przecież fachowcy. Niech oni myślą, ale niech myślą obiektywnie. Na wiosnę byłem obecny na ogólnopolskim zjeździe turystycznym, który o ile zdołałem wywnioskować, miał omawiać te właśnie sprawy. Wszelkie zjazdy i kongresy, są jak wiadomo fenomenalnie nudne. Zjazd, o którym mówię niczym od tradycji nie odbiegał. Wielu obywateli mówiło o wielu rzeczach, obrady ciągnęły się w nieskończoność, powzięto wiele wodnistych postanowień, ale pomimo wytężonej uwagi nie udało mi się spostrzec jakiegokolwiek konstruktywnego efektu. Wszystko to były słowa...

Przeżywamy okres rewolucji społecznej. Dzisiaj możemy przeprowadzić inowacje, które dawniej byłyby nie do pomyślenia. Dziś nikt się na nie nie oburzy, a jeżeli się oburzy, to... niech się oburza. Koniunkturę tę wyzyskać trzeba .

Po tym wszysttkim, co napisałem, wietrzę krew... Mnóstwo organów i instytucji najprawdopodobniej się śmiertelnie obrazi i podniesie krzyk. Bardzo dobrze. Niech będzie krzyk. Może trochę hałasu zgalwanizuje niektóre opieszałe czynniki i z lekka zardzewiałe tryby maszyny biurokratycznej posmaruje oliwą energji.

A ja daję słowo, że się nie uspokoję, dopóki nie zobaczę efektów...

TOMASZ DOMANIEWSKI

Wyniki pierwszego etapu Wyścigu Pracy w Chodakowie

Chodaków (obsł. wł.)

Tytuły przodownic Przemysłu Włókienniczego za pierwszy etap Wyścigu Pracy otrzymały następujące pracownice Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 2 w Chodakowie:

NA PIERWSZYCH MIEJSCACH:

1. Zalewska Leokadia, 2. Swierzyńska Irena, 3. Jóźwiak Józefa, 4. Bajnerman Jadwiga, 5. Siejka Stanisława.

NA DRUGICH MIEJSCACH:

1. Kunicka Janina, 2. Mistrzak Adela, 3. Pędowska Leokadia, 4. Pawłowska Genowefa, 5. Olejniczak Kazimiera.

NA TRZECICH MIEJSCACH:

1. Radosz Wanda, 2. Buchalska Salomea, 3. Golisz Zofia, 4. Wódka Janina, 5. Gołębiowska Krystyna.

Jako nagrody wymienione pracownice otrzymały: pierwsze miejsca — 3.000.— zł., drugie — 2.000— zł., trzecie — dyplomy honorowe.

(W listopadzie, tj. w pierwszym oficalnym etapie Wyścigu Pracy, zgłoszone zespoły Fabryki w Chodakowie — osiągnęły dalszą poprawę wydajności w pracy.

Wzrost wydajności ilustruje najlepiej fakt znacznego zwiększenia ilości pracownic, biorących udział w Wyścigu, które przekroczyły 140 proc. wykonania normy, a mianowicie: we wrześniu rb. było takich pracownic 92; w październiku — 154; w listopadzie — 206.

Wzrost wykonania normy (przez przodownice na poszczególnych zespołach maszyn) w pierwszym etapie w stosunku do września wyniósł np.: na kanetkach o 18 proc., na motalni o 58 proc., na odwijalni o 59 proc. (k)



Nasza komunikacja poprawia się z dnia na dzień, dzięki produkcji nowego sprzętu. Na zdjęciu jeden z 18 wyprodukowanych w ostatnim miesiącu parowozów (Foto SAP)

30 miliardowy budżet ZUS

W dniu 22 grudnia br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na którym uchwalono budżet na 1948 rok.

Główną pozycję uchwalonego budżetu stanowią wydatki na renty inwalidzkie, wypadkowe i starcze. Ogólna kwota przewidywanych na ten cel wydatków wyniesie 30.344.000, z czego 97,4 proc. przypada na świadczenia dla inwalidów pracy i ich rodzin. Koszty administracyjne z 8,4 proc. w 1938 roku spadną obecnie do 5,8% norm wpływów ogólnych.

W budżecie dano wyraz tendencji do podwyższenia w roku przyszłym wysokości rent i zaopatrzeń.

Budżet ZUS podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

17 grudnia o godzinie 17-ej PZPB nr 1 w Bielawie wykonały plan roczny

(OD NASZEGO WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Bielawa, w grudniu

Przędzalnia Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Bielawie, wykonała w ramach Trzyletniego Planu Gospodarczego swój roczny plan w ilości 2.395.023,1 kg. przędzy już dnia 17-go grudnia br. o godz. 12-tej.

Zważywszy wielkie trudności, jakie trzeba było pokonać, jak brak wykwalifikowanych majstrów, prządek i obciągaczy, a przy tym duże wymagania narzuconego planu w uruchamianiu coraz to większej ilości wrzecion — przyznać należy obiektywnie, że przedterminowe wykonanie planu rocznego jest wielkim sukcesem robotników, majstrów i kierownictwa Przędzalni PZPB w Bielawie.

Ruch wielowarsztatowców

Wiele czynników złożyło się na osiągnięcie tego sukcesu. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy wielką ofiarność i wyrobienie społeczne prządek, które w zrozumieniu konieczności uruchamiania nieczynnych wrzecion, przechodziły z miesiąca na miesiąc na coraz to większą obsługę maszyn.

I tak podczas gdy w kwietniu br. pracowało na dwóch stronach 130 prządek, na trzech stronach 18, a na czterech — tylko 7 prządek, to we wrześniu br. obsługiwało 2 strony 57 prządek, 3 strony 69, a 4 — już 42 prządki.

Tak to stopniowo wzrastało uruchomienie parku maszynowego przędzalni i równomiernie z tym wzrastały zarobki, które podskoczyły w wielu wypadkach dwukrotnie. Dla przykładu kilka cyfr: Bieżanowska Janina, obsługując w październiku 2 strony, zarobiła 5.323 zł. — a w listopadzie, po przejściu na obsługę 3 stron, zarobiła 12.350 zł.: Łosiowska Marcelina przy obsłudze 2 stron w październiku zarobiła 7.433 zł., a w listopadzie, pracując na 3-ch stronach miała zarobek 12.656 zł.

Współzawodnictwo pracy

Obok rozwijającego się wciąż na Przędzalni PZPB Nr. 1 w Bielawie ruchu wielowarsztatowców, drugim czynnikiem, który się przyczynił w znacznym stopniu do wykonania planu rocznego przed terminem, jest rozpowszechnione tam współzawodnictwo pracy. Do wyścigu pracy przystąpili poszczególni robotnicy między sobą, poszczególne brygady, zmiany i sale, wreszcie przędzalnia, jako całość z innymi oddziałami PZPB Nr 1 w Bielawie, tj. tkalnią i wykończalnią. W ramach tego współzawodnictwa międzyoddziałowego zdobyła przędzalnia w III-cim kwartale br. I-sze miejsce.

Również liczne nagrody zdobyły tamtejsze prządki w ramach kwartalnych i miesięcznych konkursów, urządzanych przez Dyrekcję Zakładów.

Lista przodowników rośnie

Lista przodowników pracy rosła i rośnie w dalszym ciągu z dnia na dzień. Wypełnienie normy w 140 — 180 proc. jest już dziś stale na porządku dziennym. A oto nazwiska niektórych wyróżniających się prządek: Nowak Józefa, obsługująca 4 strony (1000 wrzecion) wykonuje 145 — 150 proc.; Łosiowska Marcelina przy obsłudze 3 stron wykonuje 153,9 proc. normy. (Dwie wyżej wymienione prządki zdobyły nagrody i zostały odznaczone dnia 14. 12. br. na Powiatowym Zjeździe Wielowarsztatowców w Bielawie). Poprzednio wyróżnione prządki — to m. in. Prokop Florentyna, Zasuń Stanisława, Gierska Julia, wykonujące od 140 — 160 proc. przy obsłudze 4-ch stron; Wiśniewska Janina, Antosik Aleksandra i Coner Helena, wykonujące około 160 proc. na 3-ch stronach; Kowalska Pelagia, Dudek Zofia i Szadkowska Kunegunda wykonujące na wrzecionach około 80 proc. Możnaby tak wymienić cały szereg prządek, wykonujących normę w wyżej wspomnianych granicach. Ich praca przyczyniła się w dużym stopniu do obecnego sukcesu przędzalni.

Dobre warunki pracy

Ale nie wszystko zależy od samego robotnika. Jeżeli Dyrekcja nie otoczy go opieką i nie zorganizuje mu należycie pracy, robotnik nie może osiągnąć dobrych wyników. Toteż podkreślić tu należy dużą zasługę Naczelnego dyrektora Olszewskiego, dyr. produkcji Kosińskiego i kier. przędzalni Nowickiego i Wesołowskiego, którzy poprzez otoczenie opieką ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy, przez intensywne szkolenie młodych i niewykwalifikowanych kadr pracowniczych, przez udoskonalenie organizacji pracy, przez miesięczne narady wytwórczo - techniczne i dekadowe zebrania Komitetów fabr. PPS i PPR oraz zebrania ogółu pracowników na Oddziałach stworzyli dla robotników, warunki, które przy ich dobrej woli, uświadomieniu i zrozumieniu potrzeb państwowych, oraz swojego własnego interesu — gwarantują wykonanie Planu Trzyletniego.

Miec.

Wieści z kraju

Premiowanie zasłużonych robotników

W fabryce artykułów elektrotechnicznych „S. Ciszewski" w Bydgoszczy odbyło się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych najbardziej zasłużonym pracownikom w związku z przekroczeniem przez fabrykę najwyższej przedwojennej miesięcznej produkcji.

Dzięki pracującemu w ramach fabryki Centralnemu Biuru Studiów Sprzętu Instalacyjnego, znormalizowano już szereg artykułów instalacyjnych i poczyniono przygotowania do ujednolicenia produkcji wszystkich fabryk, produkujących sprzęt instalacyjny, co przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia i potanienia produkcji.

Zakończenie kursu komunikacyjnego Min. Admin. Publicznej

W Łodzi zakończony został ogólnopolski kurs komunikacyjny Ministerstwa Administracji Publicznej. W kursie wzięło udział ponad 60 uczestników — kierowników i dyrektorów samorządowych przedsiębiorstw komunikacyjnych z terenu całej Polski.

Kurs miał na celu ujednolicenie i usprawnienie zasad administracji zakładami komunikacyjnymi, racjonalizację metod pracy oraz zorganizowanie w przedsiębiorstwach tych gospodarki planowej.

Łódź otrzyma streptomycynę

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w Łodzi konferencję prasową, poświęconą zagadnieniu leczenia gruźlicy streptomycyną.

Celem konferencji było ostrzeżenie społeczeństwa przed zbytnią wiarą w cudowne działanie streptomycyny.

Streptomycyna, będąca jednym z antybiotyków toksycznych, może leczyć jedynie pewne typy gruźlicy, w każdym razie jednak nie gruźlicę płuc.

Przedstawiciele świata lekarskiego zwrócili również uwagę na konieczność biologicznego badania streptomycyny, nabywanej na wolnym rynku.

Po przybyciu do Polski transportu 30 kg streptomycyny nastąpi jej rozdział, przy czym Łódź otrzyma około 20 — 30 kompletów dawek, przeznaczonych wyłącznie dla Kliniki Pediatrycznej.

Muzeum zbrodni niemieckich w więzieniu hitlerowskim

Z inicjatywy łódzkiego oddziału Związku b. Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zawiązał się w Łodzi komitet odbudowy Muzeum Zbrodni Hitlerowskich, które mieścić się będzie w słynnym więzieniu hitlerowskim w Radogoszczu pod Łodzią.

Otwarcie muzeum odbędzie się dnia 18 stycznia 1948 r., to jest w trzecią rocznicę podpalenia więzienia przez oprawców hitlerowskich.

Szajka fałszerzy handlowała dyplomami lekarskimi

Milicja Obywatelska wpadła w Toruniu na trop fałszerzy dyplomów i świadectw szkolnych.

Szajka fałszerska, której centrala znajdowała się w Lublinie, sprzedawała za wysokie sumy podrobione dyplomy lekarskie Uniwersytetu w Heidelbergu i świadectwa maturalne gimnazjum w Zbarażu i Wieliczce.

Pierwszy dzień procesu w Rzeszowie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Preidlowi Janowi, Rudnickiemu Kazimierzowi, Kędziorowi Janowi, Ginalskiemu Ignacemu, Janiszewskiemu Stanisławowi, Lewińskiemu Stanisławowi, Jaworskiemu Janowi i H. Duchowi Józefowi oskarżonym o działalność WiN-owską i wysługiwanie się obcemu wywiadowi.

Wystawa Regionalnej Choinki Wielkopolskiej

Z orygnalną inicjatywą wystąpił ostatnio Referat Ludowy przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki w Poznaniu. Postanowiono bowiem urządzić wystawę Regionalnej Choinki Wielkopolskiej. Pomysł realizowano przy pomocy Ligi Kobiet, przy pełnym zrozumieniu i poparciu Kuratorium Szkolnego i dzieci, które w szkołach robiły zabawki.

Ciekawe jest podejście Referatu Ludowego do pojęcia regionalizmu, którego należy szukać przede wszystkim w codziennym życiu województwa; w tym co dla każdego powiatu jest najbardziej charakterystyczne, a więc dla okręgu przemysłowego motywy maszyn, czy kominów, mebli czy butów. W okręgu rolniczym charakterystyczne będą motywy narzędzi rolniczych, a jako tworzywa do robienia zabawek choinkowych doskonale nadadzą się: słoma, kłosy, konopie itp. Okręg rybacki — to źródło motywów sieci, wędek, rybek itp., a wreszcie powiaty, w których krajobrazie przeważa las — dadzą nam motywy szyszek, choinek, grzybów.

Dzieci w myśl tych wskazówek wzięły się do pracy i rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania.

Wystawę oglądało się z przeświadczeniem, że pomysł inicjatorów — wydobycia z regionu motywów oryginalnych powiódł się znakomicie.

Ostatnia lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym »Robotnika«

Poniżej podajemy ostatnią listę osób, które wylosowały książki w Konkursie Książkowym „Robotnika". Wszystkie osoby nagrodzone, otrzymają książki pocztą.

801. Ludwk Kunert — Poznań, Jednostka Wojskowa 1462. 802. Irena Osiecka — Warszawa, Podskarbińska 8. 803. Gustawa Dreszerowa — Szczecin, Roosevelta 56. 804. Adam Szczerbiński, Lublin, Bychawska 43. 805. Piotrowski Robert — Warszawa, Panieńska 3. 806. Zofia Heidenreichowa — Warszawa, Al. Róż 7. 807. Stanisława Cybulska — Warszawa, Wybrz. Kościuszk. 41. 808. Wacław Kozłowski — Miłakowo. 809. Zbigniew Boniecki — Warszawa, Pruszkowska 6. 810. Maria Stroszczyk — Bydgoszcz, Paderewskiego 11.

811. F. Strębska — Kalisz, 11 Listopada 11. 812. Irena Prus — Kalisz, Jabłkowskiego 4. 813. Jan Wójcik — Bielawa, ul. Brzeźna. 814. Stanisław Młotkowski — Szreńsk, pow. Mława. 815. Stanisław Wróbel — Skarżysko-Kamienna, Rejów 8. 816. Stefan Zalewski — Warszawa, Wielka 23. 817. Józef Zajadły — Warszawa, Ludna 16. 818. Jan Kędzierski — Konin, Dworcowa 7. 819. Stefan Marat — Pruszków, Daszyńskiego 22. 820. Jerzy Rybacki — Lublin, Narutowicza 47.

821. Anna Wróblewska — Warszawa, Dworska 5. 822. Irena Kołodziej Lewandowska — Miłosna, Konopnickiej 10. 823. Janina Lewandowska — Rawa Maz., Warszawska 14. 824. Halina Malowaniec — Warszawa, Filtrowa 30. 825. Mroziewicz Jerzy — Mogielnica, ul. Poświętna 3. 826. Ryszard Nawrocki — Tomaszów Mazow., Wieczność 18/20. 827. Sylwester Ziółkowski — Warszawa, Górczewska 139. 828. Franciszek Talaśka — Miasto, Koszalińska 2. 829. Jan Palczewski — Warszawa, Nowogrodzka 40. 830. Józef Wysocki — Warszawa, Rozbrat 10/14.

831. Bogusław Łącki — Żyrardów, Wilcza 2. 832. Wanda Georgenson — Pruszków, Ogrodowa 7. 833. Stefan Solarski — Ursus, Sosnowa 23. 834. Bolesław Nurkiewicz — Warszawa, Bema 70. 835. Ryszard Krowicki — Warszawa, Siedlecka 27a. 836. Michał Marczewski — Podkowa Leśna. 837. Zofia Żuchniewska — Warszawa, Szeroka 30. 838. Adam Sanowski - Jarosław, Dominikańska 5. 839. Mieczysław Gulanicki — Grodzisk Mazow., Wólczyńska 8. 840. Stanisława Pelikańska — Warszawa, Chmielna 77.

841. Alfred Waśkowski — Warszawa, Wileńska 19. 842. Stanisław Kuchniewski — Miastko, Kaz. Wielkiego 14. 843. Stanisław Michalski — Ostrowy, Cukrownia. 844. Fr. Zapaśnik — Warszawa, Londyńska 41. 845. Czesław Wrzos — Łysobyki. 846. Henryk Klusek — Końskie, Gimn. Ogóln. 847. Henryk Podlecki — Jedn. wojsk. 2462. 848. Józef Niewiadomski — Warszawa, Krzywińska 1. 849. Andrzej Przudzik — Częstochowa, Wyspiańskiego 7. 850. Stefan Kubiak — Warszawa, Elektoralna 2.

851. Andrzej Ziółek — Ostrowiec Kiel, Poniatowskiego 2. 852. Władysław Krysz — Pruszków, Szpitalna 29. 853. Bronisław Gajda — Warszawa, Narbutta 9. 854. Sylwester Kowalski — Ostrów Wielkp., Wigury 11. 855. Edward Ratajczyk — Puławy, Niemcewicza 13. 856. Zofia Bronikowska — Płock, Królewiecka 8. 857. Wanda Paszkiewicz — Warszawa, Lwowska 3. 858. A. Madanecka — Warszawa, Cicha 1. 859. Zenon Kiełbasiński — Częstochowa, Rejtana 6. 860. Stanisław Duracz — Sienница.

861. Stanisław Żmijewski — Mława, Czernichowa 7. 862. Antoni Mikiel — Warszawa - Praga, Floriańska 12. 863. Władysław Borek — Rzeszów, Staromieście 65. 864. Tłuchowski Tadeusz — Płock, Kościuszki 4. 865. Stanisław Danikiewicz — Gliwice, Ziemowita 15. 866. Stanisław Grunwald — Garwolin, Gimnazjalna 19. 867. Stefan Młynarczyk — Ostrowiec — Święt., Kościuszki 7. 868. Romuald Iżewski — Rzeszów, Dąbrowskiego 42. 869. Rafał Szczygielski — Warszawa, Filtrowa 62. 870. Zenon Wydrych — Warszawa, Św. Wincentego 49.

871. Jerzy Rozwadowski — Ostrowiec Kiel., Wiejska 7. 872. Zenon Bytnar — Warszawa, 11 Listopada 24. 873. Wiesław Rachwał — Ciechanów, poczta Nr. 1. 874. Janina Zakrzewska — Warszawa, Kazimierzowska 70. 875. Stefan Merkel — Warszawa. Chmielna 75. 876. Jadwiga Lubińska — Warszawa, Mochnackiego 7. 877. Stanisław Szumielewicz — Żywiec, Krasińskiego 1. 878. Feliks Mikstacki — Łódź, CWSan. 879. Jerzy Baran — Częstochowa, Waszyngtona 24. 880. Stanisław Kasperek — Kozy 557.

881. Stanisław Pietrzak — Łowicz, Kilińskiego 22. 882. Jan Zych — Częstochowa, Piłsudskiego 39. 823. Andrzej Wasala — Kurmozwęki województwo Kieleckie. 884. Stefania Drzewiecka — Warszawa, Ogrodowa 39-41. 885. Zbigniew Książczak — Warszawa, Racławicka 128. 886. Janina Kopertowiczówna — Koszalin Gnieźnieńska 3. 887. Mieczysław Rolowiec — Warszawa, Niemcewicza 9. 888. Jadwiga Miąsek — Warszawa, Młynarska 34. 889. Jędruś Pieniądz — Jarosław, Paderewskiego 10. 890. Wojciech Kurpik — Warszawa, Nowy Kawęczyn 16.

891. Halina Niedzielska — Warszawa, Puławska 17. 892. Stefan Porysz — Borymów, poczta Kielce. 893. Jan Niewialski — Radom, Piłsudskiego 17. 894. Irena Kwarynowa — Gdynia, Paderewskiego 8. 895. Teofil Gładysz — Kielce, Zamkowa 7. 896. Helena Porajówna — Katowice, Pl. Wolności 7. 897. Jadwiga Machalska — Warszawa, Stalina 29. 898. Jan Konopik — Warszawa, Żelazna 91. 899. Irena Nowacka — Kalisz, Katedralna 17. 900. Helena Małynicz — Rembertów, Litewska 17.

901. Stefan Piwowarczyk — Siedlce, Łukasińskiego 51. 902. Radeusz Sieradzki — Warszawa, Żurawia 15. 903. Stefan Jeliński — Pruszków, Polna 16. 904. Maria Czechowska — Tłuszcz, kol. Borki. 905. Wincenty Adamowski — Warszawa, Ciechowicka 24. 906. Mieczysław Krupa — Jedlnia — Letnisko. 907. Alfred Zaporowski — Warszawa, Szeroka 38. 908. Stanisław Ponaczewny — Pruszków, Narodowa 6. 909. Janina Migda — Warszawa, Wawelska. 910. Józef Maciejczyk — Warszawa, Rozbrat 10-14.

911. Marek Nowicki — Warszawa, Słowackiego 5. 912. Władysław Okulus — Węgrów, Insp. Szk. 913. Kamil Czwertnia — Olsztyn, Nar. Bank Pol. 914. Klemens Pydo — Lublin, Wspólna 14. 915. Marian Kierczuk — Łódź, Jerzego 5. 916. Kazimierz Konecki — Warszawa 18, Al. 3 Maja 2. 917. Bolesław Pastuch — Sławno, Grottgera 9. 918. Zygmunt Papsiak — Rzeszów, Osiedle Cegielskiego 7. 919. Wojciech Krzymowski — Lublin Długa 4. 920. Czesław Samoraj — Żyrardów, Mostowa 5-7.

921. A. Gannas — Kutno, Kołłątaja 1a. 922. J. Sawko — Szczecinek, Raciborska 6. 923. Hermina Kierczuk — Łódź, Jerzego 5. 924. Jan Piękosz — Chrzanów, Ubezp. Społ. 925. Marian Błędowski — Radom, 1 Maja 1. 926. Michał Danowski — Warszawa Obozowa 70. 927. Zbigniew Eichhorn — Konstancin, Sienkiewicza 9. 928. Franciszek Scheibe — Kościan, Mickiewicza 20. 929. Stanisława Szczęsna — Warszawa, Łochowska 58. 930. Stanisław Pęziński — Ostrów Maz. Różańska 46.

931. B. Makowijczuk — Częstochowa, Jasnogórska 17. 932. Dominik Żarudzki — Będargowo. 933. Marek Bibro — Mokra 135. 934. A. Bednarek — poczta Blachownia, wieś Ostrowy. 935. Irena Cegielska — Kalisz, skrzyn. poczt. 14. 936. Wacław Kozłowski — Warszawa, Zamojskiego 26. 937. Marian Sobieszczuk — Biała Podl., Pl. Wolności 13. 938. Zygmunt Płaciszewski — Legionowo, Krakowska 5. 939. Roman Czekała — Mińsk Maz., Widok 2. 940. Regina Bittner — Poznań, Słowackiego 21.

941. Wojciech Stelmach — Żyrardów, Wąska 18. 942. Władysław Karcz — Gniezno, Mięczysława 14. 943. Wacław Gałecki — Warszawa, Oliwska 1. 944. Zygmunt Brzozowski — Skarżysko - Kam., Państw. Fabr. Amunicji. 945. Antoni Łyszkowski — Łódź, Dowborczyków 27. 946. I. Lewandowski — Pasłęk, Dworcowa 15. 947. Ad. Kotarba — Chrzanów, Bielańska 14. 948. Jerzy Mueller — Warszawa, Krasińskiego 16. 949. Jerzy Szmidt — Gostynin, Szosa płocka 4. 950. Helena Janowska — Boernerowo, Łączności 40.

951. Krystyna Baron — Warszawa, Al. I Armii 16. 952. Edward Nowicki — Ostrzeszów, Zamkowa 22. 953. Marian Tromski — Tomaszów Maz., Wiejska 17. 954. Jan Gromada — Jarosław, Kraszewskiego 15. 955 Czesław Zielonka — Warszawa, pl. Narutowicza 5. 956. K. Majorkiewicz — Oliwa, Tetmajera 2. 957. Kazimierz Hykel — Warszawa, Ząbkowska 7. 958. Antoni Piekut — Warszawa, Pańska 36. 959. Jan Cichowicz — Rawa Maz., Faworna 1. 960. Z. Żbikowski — Elbląg, Kościuszki 8.

961. Wróblewska Anna — Warszawa, Lwowska 5. 962. Irena Lipińska — Warszawa, plac Starynkiewicza 5. 963. Kosmalski Władysław — Mińsk Maz., Poprzeczna 2. 964. Tadeusz Izydorczyk — Stalowa Wola, 1 Maja 5-15. 965. Sadowski Andrzej — Tomaszów Maz., Dworzec Kolejowy. 966. Feliksa Psoda — Warszawa, Łękocińska 10. 967. Mrugasiewicz Teodor — Lębork, Koło PPS — Gazownia. 968. Żurkowski Bolesław — Puławy, 6-go Sierpnia 7. 969. Kowal Leon — Przeworsk, Błonie browarne 391. 970. Molik Eugeniusz — Publ. Szk. Podst., Święchocin.

971. Wysocki Stanisław — Warszawa, Powsińska 61-63. 972. Jan Kazański — Piastów, Mickiewicza 5. 973. Rudaś Eugeniusz — Lublin, Króla Leszczyńskiego 18-6. 974. Kalisz Józef Jan — Skierniewice, Zadębie 6. 975. Chorąży Antoni — Włodawa, 13 Listopada 1. Kietliński Stanisław — Warszawa, Stalowa 52. 977. Turek Kazimierz — Elbląg, Na Skarpie 13a. 978. Krystyna Harcuze — Warszawa, Mickiewicza 8. 979. Zakrzewska Irena — Warszawa, Stępińska 25. 980. Lisek Henryk — jedn. wojsk. 2635.

981. Pink Joanna — Warszawa, Płocka 26. 982. Ryszard Zisman — J. W. 3186. 983. Antonina Gąsiorowska — Warszawa, Nowogrodzka 56. 984. Tadeusz Sikora — Kielce, Wesoła 25. 985. Ungerówna Ewa — Wrocław, Sienkiewicza 2. 986. Br. Krasicki — Grodzisk Maz., Traugutta 1. 987. Rutkowski Andrzej — Warszawa Centralna 7. 988. Ziółkowska Janina — Warszawa, Górczewska 139. 989. Gruszczyński Antoni — Warszawa, Żymierskiego 107. 990. Groda Teresa — Opole, Niemodlińska 57.

991. Kuchta Barbara — Warszawa, Bema 65. 992. Łukasiak Zbigniew — Rawa, Aleksandrówka 1a. 993. Kulwicki Edward — Elbląg, Kwiatowa 8-10. 994. Linkiewicz Bolesław — Elbląg, 3 Maja 84. 995. Eisler Krzysztof—W-wa, B. Żuga 32. 996. Waśniewski Eugeniusz — W-wa, Ceglana 9. 997. Kłoskowski Andrzej — Warszawa, Mickiewicza 25-65. 998. Król Urszula — Radom, Wrześniowskiego 7. 999. Krzęczko Zbigniew — Warszawa, Odyńca 23a. 1000. Jan Grzegorowski — Kalisz, Litewska 1.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Dr Franciszek Longchamps: „LITERA PRAWA", wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Książeczka jest drugą z cyklu Biblioteki Popularyzacji Prawa. Celem jej jest, jak głosi „słowo wstępne", zbliżenie człowieka do zagadnień prawnych, wprowadzenie laika, nieobeznanego z arkanami przepisów i paragrafów w istotę podstawowych pojęć prawnych.

Inż. Piotr Pejta: WYDMY I LASY NADMORSKIE ORAZ UTRWALENIE BRZEGÓW. Wydawnictwo: Instytut Badawczy Leśnictwa. Jest to pierwsza w języku polskim publikacja z tego zakresu. Autor daje charakterystykę wybrzeża morskiego. Omawia morfologię i typy wydm oraz ich właściwości dla świata roślinnego. Druga część pracy poświęcona jest technice utrwalenia brzegów nadmorskich. Ponad 20 fotografii i rysunków technicznych ilustruje tematy omawiane w książeczce.

„WALCZYMY Z GRUŹLICĄ" — specjalny numer miesięcznika „Opiekun społeczny" powięcony z okazji „Dni przeciwgruźliczych" walce ze straszliwą klęską społeczną. Wstępem opatrzył minister Zdrowia dr. Michejda. Numer zawiera artykuły szeregu wybitnych lekarzy i naukowców.

Doc. dr. H. Mierzecki: ZAGADNIENIA DERMATOLOGII PRACOWNICZEJ", prof. dr B. Nowakowski „Żywienie w związku z pracą", prof. dr Franciszek Walter: „Nowotwory zawodowe skóry" — nakład Lekarskiego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Są to trzy pierwsze prace wydawanej przez Ministerstwo Zdrowia „Biblioteki Lekarza Przemysłowego" pod redakcją dr Mierzeckiego.

Stefan Ginter: „SZYBKIE OBLICZANIE LIST PŁACY" — wydawnictwo „Panteon". Książeczka zastępuje, jak pisze autor w przedmowie, pracę maszyny do liczenia i jest niezwykle pożyteczna dla tych, których zadaniem jest obliczanie list płacy wszelkich zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw budowlanych itp. Daje ona gotowe wyniki i zawiera jako uzupełnienie „Tabele przeliczeń godzin nadliczbowych" oraz „Tabele potrąceń podatku od wynagrodzeń przy wypłatach miesięcznych i tygodniowych" z rozróżnieniem na pracowników stałych i sezonowych.

Kazimierz Golba: „WIEŻA SPADOCHRONOWA" — opowieść z roku 1939. Wydawnictwo Zachodnie — Poznań. Książka dla młodzieży na temat wydarzeń śląskich we wrześniu 1939 r.

Kraszewski Tadeusz „STACH i STRACH" — sceniczna rewia bajek w trzech odsłonach. Okładka i 8 kolorowych ilustracji Al. Krakowskiego. Wydawnictwo Zachodnie — Poznań. Bajka, nadająca się do grania zarówno w teatrze marionetek, jak na dziecinnej scenie amatorskiej.

Marian Rybicki: POLITYKA GERMANIZACYJNA FRYDERYKA II NA ZACHODNICH ZIEMIACH POLSKI. Wydawnictwo Zachodnie — Poznań. Autor podkreśla w broszurze dwulicowość Fryderyka II, jego światłe poglądy wyrażane w korespondencji z filozofami zachodnimi i realizowanie ze ślepą nienawiścią do wszystkiego co polskie, planów germanizacyjnych na ziemiach zabranych w I rozbiorze Polski.

Wyścigi konne na cele publiczne

Towarzystwo Wyścigów Konnych przekazało w roku bieżącym poważne sumy, wypływające z Ustawy o Wyścigach Konnych dla Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. 22 miliony zł. oraz dla Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy 27 milionów zł. Ponadto w drodze dobrowolnych świadczeń na cele społeczne Towarzystwo przekazało do Komitetu Odbudowy m. Warszawy 2.700.000 zł., do Polskiego Czerwonego Krzyża 270.000 zł, do Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci 118.000 zł, do T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej 50.000 zł i wiele drobniejszych sum na różne cele społeczne.

Naczelny Dyrektor Państwowej Centrali Handlowej ob. Czesław Buschke zamiast życzeń Świątecznych ofiarował 5000 zł. na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Skąd brać wodę?

Latem rb. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przystąpiło do niwelacji terenu przy ul. Wspólnej 16. W czasie trwania robót niwelacyjnych uszkodzono studnię, z której pobierali wodę lokatorzy posesji: Wspólna Nr. 18, 16, 14, 12, 17, 13. Mieszkańcy domu przy ul. Wspólnej 16 zwrócili się do kierownictwa w/w. Przedsiębiorstwa z zapytaniem, skąd mają czerpać wodę, na co od osoby urzędującej w pokoju inż. Filipowicza otrzymali odpowiedź, iż studnia będzie zreperowana na zimę. Gdy po pewnym czasie po raz drugi zwrócono się z prośbą o dokonanie reperacji studni— nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Lokatorzy w/w. posesyj czerpią dotychczas wodę z sąsiednich domów, lecz to jest niechętnie widziane ze strony administracji i dozorców tych domów. Czy nie można by w jakiś sposób zmusić kierownictwo Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego do naprawy studni?

M. J.

Obniżyć cenę za meble poniemieckie

Komisje przesiedleńcze m. st. Warszawy, w 1945 r. wydały dużo zaświadczeń przesiedleńczych do ziem zachodnich. Część tych repatriantów zajęła posady i próżne lokale po Niemcach ze starymi meblami i rzeczami. — Repatrianci mieli wpłacić całą należność za meble do 1 grudnia 1947 roku. Meble zostały ocenione przez Komisję Likwidacyjną zbyt wysoko, od dawnych cen 1939 r. tj 30-krotnie.

Władze państwowe dla tych repatriantów z 1945 r. uwzględnić powinni i obniżyć do minimum, te duże oszacowania przez Komisje Likwidacyjne.

Inż. W. Gutowski — stały prenumerator (Elbląg)

40 tys. ludzi pozbawionych lokomocji

Od 1 października br. skasowana została linia autobusowa na linii Nowy Sącz — Zakopane, ludność pozbawiona została jedynej lokomocji, bowiem na tej linii nie ma kolei. Starania władz, urzędów i osób prywatnych nie odniosły jak dotychczas żadnego skutku. PKS nie ma taboru, tak że właściwa do tego w Polsce instytucja nie jest w stanie tej linii obsłużyć.

Mówi się, że wydano spółdzielni „Tatry" w Nowym Sączu koncesje na przewóz osób na tej trasie, niestety, koncesjonariusz nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków i Szczawnica — Krościenko — Tylmanowa — Kamienica — Łącko — Jazowsko — Kadcza i Bołkowice razem przeszło 40.000 mieszkańców, pozbawionych jest lokomocji.

Jan Brzeski

Czy palić fajkę?

Jest nas w Polsce gromada ludzi pragnących przyjść z pomocą Skarbowi Państwa — w formie płacenia jednego z podatków pośrednich. Nie możemy jednak tego uczynić, gdyż przeszkadza nam Monopol Tytoniowy. Mówię o obywatelach palących fajkę.

Jak wiadomo nie można palić fajki bez tytoniu. A z tytoniem fajkowym dostarczanym obecnie przez Monopol Tytoniowy też nie można. Tytoń ten bowiem jest tani i zgrabnie opakowany i dobrze pokrojony i ładny w kolorze, ale ma jedną wadę: jego dym działa na powonienie w sposób określany słowem „cuchnąć".

Właściciel mieszkania, w którym jestem sublokatorem, zagroził mi wyrzuceniem, jeśli nie przestanę — wolę nie powtarzać, jak określił to, co rzekomo czynię z tego mieszkania. Wobec trudności znalezienia w obecnych warunkach pokoju u ludzi pozbawionych węchu, musiałem poddać się terrorowi. Wychodzę więc na schody, starając się każdego dnia zmienić piętro. Ale słyszę, że lokatorzy organizują akcję protestacyjną, skarżąc się, że przez schody przejść nie można, a innej drogi do swych mieszkań nie mają.

Czy nie lepiej załatwić sprawę, wypuszczając na rynek możliwy tytoń fajkowy?

Palacz fajki

Szoferzy - nie spieszcie się!

Ze względu na dość dużą odległość od szkoły, jeżdżę codziennie tramwajami (jestem uczenicą kl. VIIb szkoły nr 85). Z przykrością muszę przyznać, że szoferom przejeżdżającym przystanek w czasie postoju tramwajów, milsza jest chwila czasu aniżeli życie ludzkie.

Szczególniej zauważyłam to przy ul. Litewskiej róg Marszałkowskiej.

Niedawno byłam świadkiem, gdy moja koleżanka cudem prawie dzięki niezwykłej przytomności umysłu uniknęła śmierci. Wypadek ten wstrząsnął mną do głębi i dlatego proszę gorąco o zaapelowanie do panów szoferów, aby śpiesząc tak bardzo nie skracali życia lub nie narażali na kalectwo dziatwy idącej do szkoły albo starców i niedołężnych staruszek.

Ewa Łapińska

Wiadomości sportowe

Trzy tys. przodowników wyszkolą kursy narciarskie PUWF

Jak już onegdaj donieśliśmy, PUWF i PW uruchomił w bieżącym sezonie narciarskim 5 specjalnych ośrodków wyszkoleniowych, a mianowicie w Zakopanem, Krynicy, Szczyrku, Zieleńcu i Wieńcu-Zdroju. Dzięki tym ośrodkom, akcja szkolenia narciarskich kadr instruktorskich pójdzie pełną parą naprzód. W każdym z ośrodków zostanie przeprowadzonych od 4 — 7-miu 2 względnie 3-tygodniowych turnusów wyszkoleniowych, a wszystkie ośrodki przeszkolą w ciągu sezonu ogółem 3 tysiące przodowników, pomocników instruktorów i instruktorów narciarskich, rekrutujących się z najróżniejszych grup społecznych.

Na kursach szkolić się będzie młodzież zrzeszona we wszystkich organizacjach młodzieżowych, młodzież ze szkół średnich i wyższych, członkowie KCZZ, wczasów pracowniczych, nauczyciele i inspektorzy szkolni, oficerowie i szeregowi W. P.

Zimowa akcja wyszkoleniowa PUWF i PW, to dobrze pomyślana praca zmierzająca do umasowienia sportu i turystyki narciarskiej.

Konkurent mistrzów radzieckich do złotego medalu olimpijskiego

Dwa nowe rekordy świata w podnoszeniu ciężarów zostały ustanowione w Kairze. Jeden z najlepszych mistrzów światowych w wadze średniej Egipcjanin Khedr el Touny, podniósł łącznie w trójboju olimpijskim (rwanie, wyciskanie i podrzucanie oburącz) 405 i pół kg, co jest nowym rekordem świata. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do zawodnika amerykańskiego Jana Stańczyka z pochodzenia Polaka i wynosił 405 kg.

Touny poprawił jednocześnie drugi rekord światowy, uzyskując w rwaniu oburącz 124 kilo, a więc o pół kilograma więcej od dotychczasowego rekordu. Touny obok sławnych mistrzów radzieckich jest najpoważniejszym pretendentem do zdobycia złotego medalu na igrzyskach olimpijskich.

Skład olimpijskiej reprezentacji hokejowej Polski

Kapitan sportowy PZHL ustalił już skład ekspedycji hokejowej Polski na Igrzyska olimpijskie w St. Moritz. Polska reprezentacja hokejowa składać się będzie z następujących zawodników: Maciejko, Przeździecki, Kasprzycki, Bremer, Kowalski, Czorych, Gansiniec, Palus, Burda, Skarżyński, Bogdol, Wołkowski, Marchewczyk, Zieja, Lewacki, Więcek i Dolewski.

Jako kierownicy drużyny wyjadą pułk. Czarnik i dr. Kasprzak.

W sobotę w Warszawie pierwszy mecz hokejowy

Warszawska Legia rozpoczyna sezon hokejowy w pierwszy dzień po świętach meczem z Łódzkim Klubem Sportowym. Mecz odbędzie się na lodowisku Legii. Następnego dnia t. j. 28 odbędzie się również w Warszawie mecz rewanżowy o godz. 12-ej. W tym samym dniu Legia I B rozegra o godz. 11.30 mecz z AZS-em Warszawa.

W drugi dzień świąt hokeiści Legii wyjeżdżają do Torunia, gdzie rozegrają mecz z Pomorzaninem.

Legia wystąpi w następującym składzie: Przeździecki, Bielawski, Bromer, Naciążek, Dolewski, Skarżyński, G[illegible]ter i Szymański.

Polska-Bułgaria 3 kwietnia w Sofii

W związku z ustaleniem programu spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej na rok 1948, PZPN zwrócił się do wszystkich państwowych związków piłki nożnej o zatwierdzenie terminów.

W związku z propozycją Bułgarskiego Związku Piłki Nożnej rozegrania meczu międzypaństwowego z Polską w r. 1948, PZPN zatwierdził datę 3 kwietnia 48 r. w Sofii, jako dzień pierwszego meczu, zaś rewanż odbędzie się w r. 1949 w Polsce.

W kilku zdaniach

KKS-y zmieniają nazwy. Polski Związek Piłki Nożnej zawiadomił Związek Zawodowy Kolejarzy, iż zgadza się na zmianę nazw KKS-ów na ZZK. W związku z tym, piłkarze kolejarze nie będą podpisywać nowych kart zgłoszeń.

Polski zapaśnik wygrywa w Niemczech. W finale turnieju zawodowych zapaśników w Niemczech, zdobywcą pierwszego miejsca oraz złotego pasa został, Polak Adam Sasorski.

Podjęcie stosunków sportowych między Węgrami a Czechosłowacją. Rzecznik węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zawiadamia, że wkrótce zostaną podjęte normalne stosunki sportowe między Węgrami i Czechosłowacją.

Informator świąteczny

Handel

Do 6 stycznia nie ma dni bezciastkowych i bezmięsnych.

W Wigilię Bożego Narodzenia przedsiębiorstwa handlowe mogą być czynne tylko do godz. 18.

W pierwszy dzień świąt wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, jako też restauracje, cukiernie, jadłodajnie itp. będą zamknięte.

Poczta

Wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne na terenie Warszawy w dzień wigilijny, tj. 24 bm. będą czynne tylko do godziny 17.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, tj. 25 bm. urzędy będą nieczynne.

W drugi dzień Świąt, tj. 26 bm. urzędy oddawcze będą czynne od godz. 9—11 z jednorazowym doręczaniem korespondencji.

Na Nowy Rok urzędy nie będą czynne.

Urząd Telekomunikacyjny w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 45 w okresie Świąt będzie czynny przez 24 godziny we wszystkie dni wyżej podane (w zakresie nadawania telegramów i przyjmowania zamówień na rozmowy telefoniczne).

P. K. P.

PKP w okresie świąt kursują normalnie (tak pociągi zwykłe, jak dalekobieżne) z wyjątkiem pociągów dodatkowych: Warszawa — Łódź i Warszawa — Gdynia, które nie kursują 25 i 26 bm. oraz Warszawa — Kraków i Warszawa — Legnica, które nie kursują 25 bm.

25 i 26 grudnia prace PKP w zakresie przyjęcia od nadawców przewozu i wydania przesyłek towarowych oraz wszystkie połączone z tym czynności będą wykonywane normalnie, jak w dni powszednie.

P. K. S.

25 bm. utrzyma tylko najpotrzebniejsze linie podmiejskie. W dniach 26, 28 i 1, 4 i 6.I.48 r. utrzymana będzie na liniach PKS-u komunikacja wg rozkładu świątecznego.

E. K. D.

Kursuje 25 i 26 bm. wg niedzielnego rozkładu ruchu.

M. Z. K.

W wigilię świąt, 24 bm. wstrzymanie ruchu tramwajów, autobusów i trolleybusów nastąpi o godz. 18.

W kursujących po tej godzinie nielicznych wozach służbowo-pasażerskich, które odwozić będą do domów pracowników MZK, obowiązywać będzie taryfa nocna 25 zł za przejazd.

W pierwsze święto, tj. 25 bm. tramwaje, autobusy i trolleybusy kursować nie będą.

W drugie święto 26 bm. MZK podejmują ruch normalny.

Urzędy sanitarne

W okresie świątecznym w Urzędach Sanitarnych i w Centrali Wydziału Sanitarnego w Warszawie, ul. Bagatela 10, tel. 8.60-58 ustalono następujące dyżury:

24 bm. (środa) do godz. 12, praca normalna. Od godz. 12 do 13.30 w Urzędach Sanitarnych dyżurują 1 lekarz sanitarny i kontroler sanitarny. Od godz. 12 do 14 w Centrali Wydziału Sanitarnego dyżurują 1 urzędnik i karetka sanitarna. Od godz. 16 do 18 w Miejskich Zakładach Sanitarnych, ul. Spokojna nr 15 dyżuruje obsada 1 karetki sanitarnej.

25 bm. (czwartek) dyżurów w Urzędach Sanitarnych i Centrali Wydziału Sanitarnego nie będzie. Dla załatwienia pilnych przewozów chorych zakaźnych w Miejskich Zakładach Sanitarnych przy ul. Spokojnej nr 15 od godz. 10 do 18 dyżuruje karetka sanitarna.

26 bm. (piątek) dyżur w Urzędach Sanitarnych 1 lekarz i 1 kontroler sanitarny od godz. 10 do 12. Dyżur w Centrali Wydziału Sanitarnego od godz. 11 do 13 — 1 urzędnik i karetka sanitarna.

27 bm. (sobota) praca normalna.

Pogotowie

Pogotowie Ratunkowe, ul. Hoża 41 — 24, 25 i 26 bm. pracuje bez przerwy całą dobę. Telefony: 8.83.33; 8.85.55; 86.333.

Straż pożarna

Straż Ogniowa pełni służbę normalnie.

Zaczyna już przybywać dnia

W okresie 21 i 22 bm. nastąpiło przesilenie dnia z nocą. W tych dwóch dobach mieliśmy najdłuższą w roku noc i najkrótszy dzień. Słońce wschodziło o godz. 7,45 zachodziło o godz. 15,30, a więc dzień trwał zaledwie 7 godzin i 45 minut, noc zaś 16 godzin i 15 minut.

Od dziś zaczyna już przybywać dnia. Skromny to jeszcze przybytek, wynosi bowiem zaledwie 1 minutę, ale zawsze...

Wydłużający się dzień bacznie obserwujący zauważy dopiero po Nowym Roku. Mówi nawet o tym ludowe znane przysłowie: „Na Nowy Rok, przybywa dnia na barani skok"... (s-ki)

Nareszcie Al. gen. Sikorskiego „odkorkowana"

Wczoraj między godziną 13 i 14 został puszczony ruch kołowy na odcinku Alei gen. Sikorskiego od mostu Poniatowskiego do Nowego Świa tu.

Po przekroczeniu wielu obiecanych terminów, nareszcie — na Gwiazdkę Warszawa otrzymała miłą niespodziankę: Oddanie do użytku lewej części — (idąc w stronę Wisły) jezdni usprawni i przyśpieszy ruch pojazdów, które — (zwłaszcza autobusy Chaussony) dotychczas tłoczyły się objeżdżając ten odcinek alei wąską ulicą Smolną. (te)

W pierwsze święto premiera «Jasnych łanów«

W pierwsze święto Bożego Narodzenia, 25 bm. w dwóch kinach stołecznych „Palladium" i „Polonia" odbędzie się premiera drugiego polskiego filmu pełnometrażowego, nakręconego po zakończeniu działań wojennych pt. „Jasne łany".

W rolach głównych zobaczymy Z. Perczyńską, K. Dermeka, J. Kurnakowicza, K. Pawłowskiego, L. Sadurskiego.

Początek seansów: godz. 13, 15, 17, 19, 21.

Dziś, 24 bm. wszystkie kina stołeczne nieczynne. (Rem)

Usunąć trutki
Akcja zakończona

Wydział Sanitarny komunikuje, że akcja odszczurzenia została zakończona z dniem 22 b.m. i przypomina o bezwzględnej konieczności zebrania i zniszczenia pozostałej trutki (najlepiej przez spalenie), aby uniknąć przypadkowych zatruć. Ci wszyscy, którzy uchylili się od wzięcia udziału w akcji będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jak się dowiadujemy i tym razem, niestety, nie wszyscy mieszkańcy stolicy wzięli udział w akcji, przez co jej efekt, choć wypadł już lepiej, niż na wiosnę — nie był taki, jaki mógł być.

Przedstawienie dla robotników w Teatrze Polskim

W dniu 27 b.m. odbędzie się o godz. 14-ej w Państwowym Teatrze Polskim bezpłatne przedstawienie dla robotników Warszawy. Bilety na to przedstawienie zostały oddane do dyspozycji Rady Zw. Zawodowych. Wystawiona będzie sztuka J. B. Priestley'a „Pan Inspektor przyszedł".

Nie wszyscy zasiądą do wilii

Na posterunkach czuwają ci których zmusza do tego obowiązek

WIELKI jest czar wieczoru wigilijnego. Urok tej niezwykłej chwili, będącej symbolem ogólnego braterstwa, pojednania, przywodzący na pamięć najpiękniejsze wspomnienia lat dziecinnych, każe nam ten właśnie wieczór przeżyć lepiej i inaczej niż zwykle. Pragnieniem nieomal każdego człowieka jest więc spędzić go w gronie najbliższym, wśród rodziny. Nie wszystkim jednak uda się zrealizować to marzenie. Aby stolica mogła w spokoju, ciszy i bez zakłóceń przeżyć wieczór wigilijny, paruset ludzi musi zrezygnować z niego.

Tego wymaga życie, obowiązek.

Elektrownia, Gazownia, Wodociągi i Kanalizacja, Straż pożarna, Milicja i Pogotowie — muszą czuwać. Dla nich wieczór wigilijny nie może mieć żadnych uchybień w pracy i wymaga wzmożonej czujności, większej ilości potu, gdyż odpowiedzialne swe zadania muszą wykonywać w zmniejszonym zespole pracowników. Im nie wolno poddawać się nastrojom.

W Elektrowni

Gdy zapali się pierwsza gwiazda przez szare szyby w hali Elektrowni Warszawskiej, oderwawszy zmęczone oczy od szarego masywu turbin spojrzy w niebo, maszynista turbinowy tow. Broniszewski

Nie jest to jego pierwsza wigilia, którą spędza w ten sposób, wśród maszyn, których każde drgnienie zna na wylot. Wśród 47 lat pracy przytrafiło mu się nieraz tu właśnie obchodzić święta.

— Trochę mi będzie żal wnucząt— mówi, gdy pytamy się go o dom. W pierwsze święto zato pojadę z nim na Pragę do krewnych.

Inż. Prószyński kierownik ruchu Wytwórni Prądu, oświadcza krótko:

— Jestem zadowolony, że mogę innych wyręczyć. Zresztą tych, z którymi chciałbym zająć miejsce przy stole wigilijnym — nie ma. Była okupacja, był Oświęcim.

Nie pytamy dalej. Wiemy, jakie wspomnienia chce inżynier w ten wieczór przygłuszyć pracą i hukiem maszyn.

Wodociągi

Kiedy otworzysz kran (tak normalna rzecz), jak zwykle buchnie zeń strumień wody, pomyśl jednak wtedy o kilkudziesięciu pracownikach Wodociągów i Kanalizacji, dla których nie ma wieczoru wiligijnego w gronie rodzinnym. Może urwą dwie lub trzy minuty czasu na serdeczny uścisk dłoni i przełamanie się opłatkiem, ale wnet starszy mechanik Parypiński, mający dyżur, przypomni o obowiązkach.

W hali elektropomp, tłoczących wodę do sieci wodociągowej, maszynista Stolarzyński i smarownik Zalewski, posiwiali w służbie, nie spuszczą ani na chwilę oka ze wskaźnika, sygnalizującego ilość wody w zbiornikach.

Ten wieczór będzie dla nich wieczorem zwykłej, codziennej pracy.

Gazownia

W tym samym czasie w Gazowni szlakownicy tow. tow. P. Kozyra i J. Nowak będą wygarniali zwały rozżarzonego koksu z retort.

— Przybieżeli do Betleem pasterze — zanuci węglarz Jaworski, wsuwając sążnistą porcję czarnych diamentów do pieców gazowni.

— Nic z pasterki — mruknie tow. Krukowski, palacz z kotłowni, ocierając z czoła spływające krople potu.

Nikt z nich nie robi z tego powodu tragedii. W ciągu 30 lat pracy, które każdy z nich zdążył już spędzić tutaj nie pierwszy raz, w ten sposób mija wieczór wigilijny.

— Trudno, obowiązek — mówi dyżurny dobowy, tow. Jaworski. Zresztą prócz nas czuwa także pogotowie techniczne Gazowni na ul. Ludnej i tylu, tylu innych.

Straż ogniowa

Zastępca komendanta Warszawskiej Straży Pożarnej por. Puchalski mówi:

— Jestem ciekaw, jaką w tym roku będziemy mieli wigilię. W zeszłym roku w ciągu wieczoru wzywano nas 4 razy. Największy pożar był na ul. 11 Listopada, gdzie lokatorzy nagotowawszy jedzenia na dwa dni świąt poszli składać wizyty rodzinie. Tymczasem od nadmiernie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga. Niewiele ocalało z przygotowanych zapasów.

— Nie wiem, czy zdążę się nawet przełamać opłatkiem z kolegami — mówi telefonistka Kulka, a por. Kosiec dodaje, że jest to jego dziesiąta wigilia, którą spędzi na strażnicy.

O tych wszystkich, którzy czuwają trwając na swym odpowiedzialnym posterunku pomyślmy choć przez chwilę. Na ich zdrowie, na ich pomyślność wznieśmy choć jeden toast przy stole wigilijnym, gdyż zawdzięczając ich poczuciu obowiązku — ludność Warszawy beztrosko może zasiąść do wigilijnej wieczerzy. (Rem).

Kupony spełniły zadanie
Tłok jest — ale bez „łamania kości"

Kupony, które miały zapobiec nadmiernemu tłokowi w pociągach w okresie świąt (a nie były gwarancją na otrzymanie miejsca siedzącego) — spełniły w zasadzie swe zadanie. Inowacja ta jest słuszna i należy ją stosować w okresach wzmożonej frekwencji na kolejach. W pociągach dalekobieżnych nie ma co prawda zbyt wiele wolnej przestrzeni, ale nie ma też zbyt wielkiej masy ludzkiej, która wagony wypełniała nadmiernie. Po „roztasowaniu się" podróżnych w poszczególnych przedziałach następuje już stopniowo pewna swoboda ruchu.

Atak na wagony

Natomiast to, co dzieje się przed „roztasowaniem się" wygląda zupełnie normalnie, inaczej mówiąc, w chwili wsiadania pasażerów do pociągu kupony nie odgrywają żadnej roli hamującej: ludzie tak samo tłoczą się, gniotą i tratują.

Panika (obserwowaliśmy ją wczoraj przy kilku pociągach) stwarza paradoksalne często sytuacje: np. ludzie tłoczą się do wagonów bliższych — a dalsze (przy parowozie) pozostają luźne), przykład inny: pociąg pośpieszny dodatkowy do Krakowa 20,05 odchodzi pusty, podczas gdy pociąg normalny pośpieszny do Krakowa 20,50 jest straszliwie przepełniony. Powód: ludzie nie wierzą... w pociąg dodatkowy.

Na dworcu panuje porządek. Powołano dodatkowo do służby na peronach 30 konduktorów i kilkudziesięciu SOK-istów, których wyłącznym zadaniem jest sprawdzanie kuponów przy wejściu do wagonów.

Spóźnienia pociągów

Odchodzące pociągi mają spóźnienia stosunkowo niewielkie (5 — 7 minut). Większym opóźnieniom zapobiega uruchomienie parowozów zapasowych.

Podstawianie pociągów natomiast następuje zbyt późno. Dobrze jest jeżeli pociąg podjeżdża na pół godziny przed odejściem... ale niestety, zdarza się to rzadko.

Śnieg nie przeszkadza jeszcze w ruchu. Notowane wczoraj i przedwczoraj duże opóźnienia pociągów dalekobieżnych, przychodzących (np. ze Szczecina—8 godz. opóźnienia, z Pragi—2 godz. z Jeleniej Góry—2,5 godz., z Paryża — 5 godz., z Katowic — 3,5 godz.), powodowane są korkowaniem ruchu przez spóźnione pociągi dalekobieżne zagraniczne oraz całym szeregiem przypadkowych trudności, jak reperacje parowozów, a nawet — w wypadku Szczecina — katastrofą, jaka miała miejsce pod Kutnem.

Trudności te, przy przeglądaniu książki dyżurnego ruchu, robią wrażenie pecha, który jest tym przykrzejszy, że wypadł akurat w okresie świątecznym.

Jest to jednak tylko wrażenie. Jeżeli „pech" potrwa dłużej... powrócimy jeszcze do tej sprawy. (pa)

Gwiazdka dzieci Powiśla
Mała Wiktoria jest szczęśliwa

Wczoraj odbyła się zorganizowana staraniem Komitetów Dzielnicowych PPS i PPR „Powiśle" uroczysta gwiazdka dla 400 najbiedniejszych dzieci tej dzielnicy. Dzieciarnia — od najmniejszych „bąków" ledwo umiejących chodzić — do kilkunastoletnich, wypełniła po brzegi salę Zw. Rewiz. Spółdz. R. P.

Ogromna, ślicznie ubrana choinka była nielada atrakcją. Ale jeszcze bardziej podobały się dzieciom tańce ich starszych koleżanek. Zresztą piosenka czterech krasnoludków wzbudziła nie mniejszy entuzjazm. Dużo było jeszcze innych punktów programu. Ale chyba najważniejszy był ostatni — rozdanie paczek!

Mała Wiktoria ma 4 latka. Siedzi w pierwszym rzędzie na podłodze, wśród najmłodszych. Czytać jeszcze nie umie, ale w skupieniu ogląda swoje zaproszenie. Co też będzie w tej paczce? Cukierki, a może sukieneczka?

W zastępstwie św. Mikołaja paczki rozdają organizatorzy imprezy. Biedny święty zanadto by się zmachał, — 400 paczek to nie byle co.

Najpierw najmłodsi, potem coraz starsze dzieci otrzymują gwiazdkowe prezenty. Każdy z małych gości dzierży mocno w garści swoje zaproszenie. Zaproszenie się oddaje, a w zamian otrzymuje paczkę. W ten sposób rozdział podarunków idzie sprawnie.

Widzę czerwony sweterek Wiktorii i jej rozradowane oczy. Pędzi w podskokach do matki, czekającej koło drzwi. Są cukierki i jest sukieneczka!

Powoli wszyscy rozchodzą się do domów. Przyjemna była ta gwiazdka. (te)

„Syrena" w Warszawie

Na Sylwestra i Nowy Rok Teatr „Syrena" zjeżdża z Łodzi do Warszawy i da 5 przedstawień programu satyry politycznej

„Wgląd w rząd"

z udziałem artystów: Jadzi Andrzejewskiej, Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, K. Dejmowicza, E. Dziewońskiego, W. Jankowskiego, K. Pawłowskiego, Z. Sadurskiego, I. Śmiałowskiego i St. Witasa.

Konferansierkę prowadzi Kazimierz Rudzki.

W części drugiej — Szopka polityczna.

Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w firmie „Impet" — Al. Sikorskiego (dawn. Jerozolimskie) nr 18.

Kto jest gospodarzem dzielnicy?
Wszystko przemawia za Dzielnicową Radą

Sprawą, interesującą w tej chwili szczególnie samorząd stolicy jest zagadnienie wzajemnego stosunku: przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej i starosty Dzielnicy. Wskutek bowiem nie dość jasnego określenia kompetencyj Dzielnicowej Rady Narodowej przy jednoczesnym wzroście jej aktywności zdarzały się nieporozumienia z urzędami starostwa, aczkolwiek zaznaczyć trzeba, że współpraca między Dzielnicowymi Radami Narodowymi, reprezentującymi jak wiadomo, czynnik społeczny, a starostwami, w których ręku skupia się wykonawstwo, przebiega na ogół harmonijnie.

Problem wzajemnego stosunku przewodniczącego DRN i starosty dzielnicowego wypłynął na ostatnich posiedzeniach Rad Dzielnicowych: Śródmieścia, Pragi — Północ i Warszawy — Południe. Szereg ciekawych uwag na ten temat wypowiedział inspektor DRN tow. Wiśniewski.

Zagadnienie wywołało ożywioną dyskusję wśród radnych, co stanowi niewątpliwie potwierdzenie, iż zachodzi potrzeba wyjaśnienia zakresu kompetencji i działalności tych dwóch władz na terenie Dzielnicy. Chodzi przede wszystkim o ustalenie pojęcia, kto jest gospodarzem Dzielnicy.

Rozstrzygnięcie jest potrzebne i z tego względu, że zakres uprawnień DRN nie pokrywa się zupełnie z pracą powiatowych Rad Narodowych, których uprawnienia uregulowała już ustawa z czerwca 1944 r.

Komisja ogólna St. R. N., do której z kolei trafiła ta sprawa zajmowała się nią na swym ostatnim przedświątecznym zebraniu. W wyniku dyskusji ustalono, że gospodarzem Dzielnicy powinna być jednak Dzielnicowa Rada Narodowa, której starosta winien zdawać na plenum sprawozdanie z swej działalności i przedkładać plan pracy na najbliższy okres. Zlecenie wykonania pewnych zadań otrzymuje starosta od prezydium St. R. N., do którego Rady Dzielnicowe przesyłają swoje wnioski.

Specjalne zebranie przewodniczących DRN i starostów dzielnicowych zwołane przez Komisję Ogólną St. R. N. celem omówienia wzajemnego stosunku tych dwóch funkcyj oraz unormowania zasad współpracy, odbędzie się w najbliższych dniach po świętach.

Na tym samym zebraniu omawiano projekt liczby etatów urzędniczych w biurach Rad Dzielnicowych, ustalają ich ilość na 4 w każdym biurze, z wyjątkiem DRN Śródmieście, gdzie ze względu na znacznie większą ilość spraw ma być 6 osób personelu. (Rs).

„Wiedza" żołnierzom na gwiazdkę

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA" ofiarowała Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza komplet książek, przeznaczonych na gwiazdkę dla żołnierzy.

Zuchwały napad bandycki na spółdzielnię

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano dnia 22 b.m. na sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa - Śródmieście przy ul. Filtrowej 81.

Około godz. 18,30 kilku uzbrojonych bandytów wtargnęło do przepełnionego sklepu jednocześnie od ulicy i od strony magazynu. Dwaj bandyci stanęli w drzwiach, terroryzując rewolwerami klientów i personel spółdzielni. Pozostali dopadli kasy i w obecności kasjerki, Czesławy Derwisz, porwali wszystkie pieniądze. Podczas gdy stojący na warcie bandyci trzymali obecnych pod bronią, kompani ich zbiegli z kasą. Po pewnym czasie uciekli i „wartownicy".

Wszczęto energiczne śledztwo. Straty, dość znaczne, na razie nie ustalone.

Trochę mrozu i śniegu będziemy mieli na święta

Jaka pogoda szykuje się na Święta? — Okazuje się, że i w tym roku tradycja św. Barbary nie zawodzi. Była po wodzie więc Boże Narodzenie musi być po lodzie.

Oto prognoza PIHM-a: w nadchodzącym okresie 3-ch dni (24, 25 i 26 bm) przewidywane jest zachmurzenie zmienne przy przelotnych opadach śnieżnych. W zachodnich obszarach kraju pochmurno, możliwy deszcz ze śniegiem, we wschodnich pogodniej — miejscami lekkie opady śnieżne.

Temperatura na zachodzie w nocy w okolicach zera stopni, w dzień do plus 3 st., na wschodzie (do tej części kraju zalicza się i Warszawa) w nocy do — 6 st. w dzień w okolicach 0.

Jednym słowem jeśli chodzi o Warszawę i jej okolice będziemy mieli w święta trochę mrozu, trochę śniegu i trochę wiatru.

W górach pomyślne warunki dla narciarzy. (s. k.)

Ostatnie dni rejestracja lekarzy

31 grudnia r. b. upływa ostateczny termin składania zawiadomień o wykonywaniu zawodu lekarskiego przez lekarzy z terenu Warszawy i województw: warszawskiego, białostockiego i mazurskiego w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Warszawie (Koszykowa 37).

Szczegółowe wyjaśnienia o rejestracji zawiera instrukcja, rozesłana wszystkim członkom przez Okręgową Izbę Lekarską. W razie niedopełnienia obowiązku rejestracji, grożą opieszałym wysokie kary.

Lekarze, którzy nie otrzymali instrukcji, mogą się w nie zaopatrzyć w biurze Izby.

Uroczystość wigilijna w Stołecznej Radzie Narodowej

Dnia 23 b. m. w Stołecznej Radzie Narodowej odbyła się uroczystość wigilijna.

Do zebranych pracowników wygłosili przemówienia: przewodniczący SRN tow. St. Sankowski oraz wiceprzewodniczący SRN — tow. W. Grodzicki. Po przemówieniach odbyła się tradycyjna wilia.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — teatr nieczynny. Czwartek — teatr nieczynny. Piątek g. 14 „Wilki i owce"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Sobota g. 18 „Hamlet". Niedziela g. 14 „Penelopa"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Dziś — 24 bm. oraz 25 bm. — Teatry Miejskie nieczynne.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): piątek — godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): piątek — godz. 15 i 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): dziś i w pierwsze święto — nieczynny; piątek — godz. 14,15 i 18,30 — „Rewizor".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): piątek — godz. 15 i 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): piątek — godz. 15 i 19 „Roxy".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Halka".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): piątek — godz. 18,15 „Burza".

ZIMIŃSKA I SEMPOLIŃSKI W SALI YMCA

Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński znów razem. Popularna para aktorska wystąpi bowiem wespół ze St. Sojeckim kilkakrotnie, poczynając od 26 bm. w sali YMCA, ul. Konopnickiej 6 w atrakcyjnym programie pt. „Duby smalone".

Początek o godz. 19. Przedsprzedaż biletów w „Impecie" Al. Sikorskiego 18.

TEATR POLSKI DLA ŚWIATA PRACY

27 bm. odbędzie się o godz. 14 w Państwowym Teatrze Polskim bezpłatne przedstawienie dla robotników Warszawy. Bilety na to przedstawienie zostały oddane do dyspozycji R. Z. Z.

Wystawiona będzie sztuka J. B. Pristley'a „Pan Inspektor przyszedł".

„SYLWESTER WARSZAWY" W „ROMIE"

W dniu 31 bm. odbędą się w „Romie" 2 tradycyjne koncerty Sylwestrowe — o godz. 18 i o godz. 20.

W programie obu koncertów: Humor, Operetka i taniec w wykonaniu znanych artystów stolicy: M. Karwowskiej, E. Gisted, F. Daniszewskiej, Fl. Puchówny, J. Popławskiego, K. Dembowskiego, B. Majskiego, Z. Kilińskiego oraz A. Jakształa.

Przy fortepianie N. Bogucka i Z. Zaleska.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Roma", codziennie (z wyjątkiem 25 i 26.XII) w godz. 10—13 i od 15—18. W dniu wigilijnym do godz. 12.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Bella tańczy".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Jasne łany".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Jasne łany".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Kopciuszek". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Pięciu zuchów". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121. tel 835-06 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

REDAGUJE KOMITET

B—43118 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Ludzie i maszyny

Tajemnicze słowo »Fasil«

Tam, gdzie powstaja polskie motocykle

Psie Pole, w grudniu.

Daleko do fabryki silników w Psiem Polu? — Zbieram informacje we Wrocławiu.

— No, blisko nie jest. Najpierw „szóstką" do końca, potem autobusem, a dalej trochę pieszo. Godzinka drogi.

Godzinka urosła jednak do dwóch i pół, jako że „szóstka" uciekła sprzed nosa, autobus dopiero co odszedł, a te „trochę pieszo" okazało się prawie dwoma kilometrami.

Idąc od przystanku autobusu w



Tow. Otulakowski Józef zdobył ostatnio drugie miejsce w indywidualnym wyścigu pracy w „Fasilu" (190 proc. normy)

Psiem Polu szosą do fabryki zastanawiałam się cały czas nad tym, co to może znaczyć „Fasil". Minął mnie bowiem samochód z napisem „Fasil", ujrzałam wielki szyld — spółdzielnia „Fasil", przeszłam obok hotelu „Fasil"—

Zagadka została dopiero rozwiązana w fabryce.

— To takie proste: pierwsze sylaby dwóch słów—fa-(bryka) sil-(ników) utworzyły popularny dzisiaj skrót dla Zakładów, spółdzielni, hotelu, samochodu fabrycznego, klubu sportowego i t. p.

Historia jej taka sama

Prawie przy samej bramie fabryki znajduje się tablica z czarnego marmuru ze złoconymi literami. Napis mówi, że szosę tę wybrukowali męczennicy z Gross-Rosen. Z tablicy przenoszę wzrok na widok, rozciągający się przede mną. Zza płotu siatki doskonale widać szereg zabudowań fabrycznych z czerwonej cegły. Czy mury te również są zroszone krwią Polaków, Żydów, Rosjan, Jugosłowian, Francuzów?...

Fabrykę wybudowali Niemcy w 1940 roku i zatrudnili w niej prawie trzynaście tysięcy niewolników. Tuż za zakładami wznieśli las baraków. Znaleziono tam napisy „für Francosen, für Polen"..., a więc historia tej fabryki niczym się nie różni od historii fabryk budowanych przez hitlerowców w czasie wojny... Dalsze dzieje Zakładów również nie odbiegają od historii innych. W roku 1945 były tu gołe mury, maszyny wywiezione lub zdemontowane, trzeba było zaczynać od początku. Fabryka ruszyła w maju 1946 roku dzięki wielkiemu wysiłkowi polskiego robotnika i inżyniera.

Najpierw wypełnić puste mury

Fabryka w Psiem Polu miała produkować dla Niemców części elektrotechniczne do samolotów. Teraz Fabryka Silników rozpoczęła pracę dla odbudowy kraju. Samolotów co prawda jeszcze się nie montuje. To należy do przyszłości, chociaż wiadomo, że będą one małe i lekkie, pasażerskie i szkolne. A nie buduje się ich jeszcze dlatego po prostu, że brak jest maszyn, materiału i fachowców.

Zresztą, co tu dużo pisać, trzeba przede wszystkim puste mury fabryczne zapełnić maszynami. Na razie pościągano trochę maszyn z różnych okolic Dolnego Śląska, trochę dostarczyła Szwecja, część pochodzi z rodzimej powojennej produkcji.

W Zakładach uruchomiono już trzy działy: dział silników benzynowych, dział produkcji obrabiarek z wałami giętkimi i ruszył dział produkujący części do maszyn włókienniczych.

Trudny problem mieszkaniowy

Fabryka zatrudnia 1100 pracowników. Liczba robotników urośnie niedługo do 6000 na jedną zmianę. Na razie jednak odczuwa się bardzo brak fachowców i fabryka była zmuszona podjąć szkolenie rzemieślników we własnym zakresie. „Fasil" ma swoje gimnazjum mechaniczne, szkołę przemysłową i liceum (w tym roku I klasa), w których kształci się 240 uczniów.

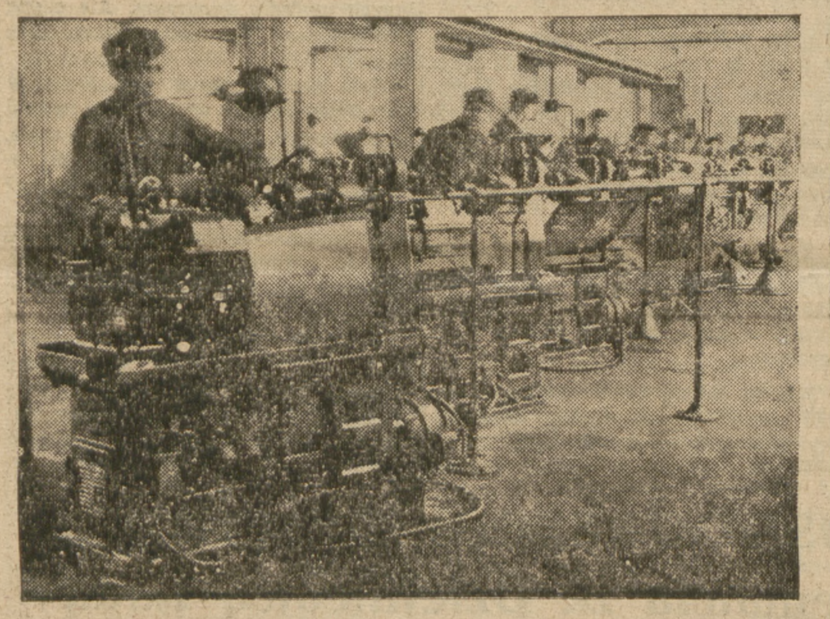
Drugą, niemniej palącą sprawą jest brak mieszkań dla robotników. Dotychczas ulokowano 250 pracowników w Psiem Polu, 600 otrzymało mieszkania w blokach należących do fabryki, reszta dojeżdża do pracy z Wrocławia

Problem mieszkań dyrekcja fabryki postanowiła rozwiązać radykalnie. Zakłady zajmują wszystkie budynki, nadające się do odbudowy i remontu w promieniu od pięciu do ośmiu kilometrów, aby brak dachu nad głową dla robotnika nie stanął na przeszkodzie zwiększeniu załogi fabrycznej.

To jednak nie rozwiąże głodu mieszkań i trzeba będzie zdecydować się na budowę nowego osiedla robotniczego przy fabryce Na szczęście do Zakładów należy majątek rolny, więc o miejsce pod budowę nie ma kłopotu.



Ogólny widok fabryki „Fasil" w Psiem Pol



Motory do „Sokołów" na obrabiarkac..

Duma „Fasilu"

Najpierw oglądamy dział produkcji obrabiarek z wałami giętkimi. Dział ten jest dumą „Fasilu". Maszyny są tak skonstruowane, iż mają o wiele większe zastosowanie, aniżeli obrabiarki zwykłe i praca ich jest bardziej wydajna. Dzięki ruchomemu wałowi można prowadzić obróbkę bez konieczności ustawiania przedmiotu obrabianego na maszynie. Taka obrabiarka z giętkim wałem bardzo przypomina popularną maszynę dentystyczną do borowania zębów.

Tym większą chlubą jest ten dział, gdyż w ostatnim okresie zdobył pierwsze miejsce w międzyoddziałowym wyścigu pracy.

„Baba" górą

A teraz zaprowadzimy was do działu, w którym „baba" pobiła chłopów.

W dziale produkcji części do maszyn włókienniczych pierwsze miejsce w indywidualnym wyścigu pracy, w którym wzięło udział kilkunastu robotników, zajęła młoda pracownica obsługująca obrabiarkę — Maria Kowalik, osiągając 192 procent normy. Drugie miejsce przypadło naszemu towarzyszowi Józefowi Otulakowskiemu, pracującemu na „rewolwerówce" (190 procent normy). Trzecie miejsce zdobył tokarz Wiktor Hukiewcz — 188 procent normy.

— Kpiliśmy sobie z bab, a tu taka niespodzianka.

Trzecim działem są silniki benzynowe. Właśnie w tej chwili robotnicy kontrolują sprawność działania zmontowanego motoru. Obok stoi wzór — gotowy motocykl, nadesłany z Łodzi.

Motor pracuje bez zarzutu. Po zdaniu egzaminu technicznego, będzie wmontowany w nowy polski motocykl — „Sokół 125". Obecnie wykonuje się pierwszą partię — próbną. Po niej ruszy produkcja seryjna. W przyszłości „Fasil" będzie robił wszystkie części do „Sokoła" i montował u siebie w Psiem Polu.

To jedzie „Fasil"

Dzisiaj sobota. O godzinie pierwszej syrena fabryczna oznajmia koniec zajęć. Dwie ciężarówki, odwożące pracowników do osiedla fabrycznego i do najbliższego przystanku tramwajowego, już czekają. Ładujemy się, gdzie kto może.

— Niedługo każdy będzie miał swój własny motor — mówi ktoś za moimi plecami.

Nie mogę się odwrócić, gdyż jest strasznie ciasno. Jesteśmy poukładani wewnątrz wozu jak śledzie w beczce. Teraz kolej na zajmowanie dachu szoferki, błotników i stopni. Tak „udekorowany" wóz rusza wolno i całą drogę przebywa w żółwim tempie, aby nikogo nie zgubić.

Na połowie drogi między Psiem Polem a przystankiem tramwajowym zatrzymuje nas milicjant:

— Nie wiecie, że tak nie wolno jeździć?

— A nie widzicie, że to „Fasil" jedzie — odkrzykuje szofer i dodaje gazu.

WANDA STRZAŁKOWSKA

GROCH O ŚCIANĘ

Z wyciągniętą dłonią

Jest taka stara, polska świąteczna tradycja. Stare tradycje są częstokroć dobrymi tradycjami. Ta, o którą mi chodzi, twierdzi, że przy stole wigilijnym nie może zasiąść człowiek, mający coś na pieńku z innymi ludźmi.

W dniu tak radosnym trzeba się z wszystkimi pojednać i wszystkich, których się uraziło — przeprosić najpiękniej, jak się umie.

Przepraszam zatem najpiękniej, jak umiem:

Recenzentów filmowych, za to, że nie umieją pisać recenzji.

PKP, za to, że w wagonach są pluskwy.

Pewien warszawski periodyk popołudniowy za głupie tytuły.

„Niejakiego X" z „Odry" i W. Książ. ze „Świata Młodych" za wzajemne obrzucanie się niesmacznymi epitetami.

„Słowo Powszechne" za nieistotne w stosunku do mnie zarzuty.

PKS za horendalne ceny biletów.

Milicjantów, za wszystko.

Panów Dyrektorów za wodę sodową.

„Świat Młodych" za niedowcipnych humorystów.

Pocztę za złe funkcjonowanie.

EKD za machinację z biletami.

Monopol Zapałczany za to, że zapałki się nie chcą mi zapalać.

Moją żonę — Strączkową, za stałe obsmarowywanie w felietonach.

Wszelkie żywiące jakąkolwiek do mnie urazę Ministerstwa, Urzędy i Instytucje, za to, że ośmieliło mi się cośkolwiek w ich działalności nie podobać.

Dziś dzień ZGODY. Hosanna...

Wybaczcie i... poprawcie się. Wesołych Świąt!

STRĄCZEK

Botwinnik i Keres walcza o zwycięstwo w Moskwie

Dzień dogrywania w moskiewskim turnieju szachowym wszystkich nieukończonych partii z 13 rund dał następujące wyniki: Smysłow w pięknej, subtelnej końcówce pokonał Cwietkowa, Ragozin zremisował z Nowotelnowem, Pachman w najdłuższej partii turnieju, po 126 posunięciach pokonał w hetmańskiej końcówce Gligoricza, Keres zremisował po doskonałej obronie z Bondarewskim i z Gligoriczem, który ostrą ofiarą piona wyjaśnił trudną dla niego sytuację, a Sokolski szybko zremisował z Chołmowem.

Stan po XIII rundzie przedstawia się następująco:

Botwinnik 9½, Keres 9, Bolesławski, Kotow, Ragozin i Smysłow po 8½, Nowotelnow i Pachman po 7½, Trifunowicz 7, Gligoricz 6½ (jeszcze 50%), Bondarewski 5½, Chołmow 4½, Kotnauer i Sokolski po 4, Plater 3 i Cwietkow 2.

Z XIV rund znamy na razie tylko przebieg 2 partii: Botwinnik odłożył decydującą dla losów turnieju partię z Keresem w nieco lepszej pozycji, a partię Platera z Bolesławskim przerwano, przy równowadze materialnej, ale Bolesławski ma dwa gońce, przeciw dwu skoczkom Golaba, w sytuacji niewyjaśnionej.



Champion ZSRR, Paweł Keres



Jego, króla Filipa, otaczali w tej godzinie przejścia wszyscy święci i błogosławieni. Od lat parudziesięciu było zarządzonych trzydzieści tysięcy mszy żałobnych, którymi cała armia hiszpańskich księży torowała w tej chwili jego duszy drogę do zbawienia... Wzrok jego padał z poduszek poprzez sąsiednią komnatę na ołtarz w Capilla Mayor. Niby przedbłysk wiekuistej światłości lśniło tam tabernakulum z jaspisu i porfiru. A pod ołtarzem, w trumnie, spoczywał jego ojciec, Wielki Cesarz. Dokoła niego wszyscy zmarli jego rodu. Kilka zaledwie kroków stąd truchła ich oczekiwały na jego ciało. Zaś w górze, w nieziemskiej glorii czekały ich oczyszczone dusze, aby wstąpił między nie oczyszczony.

Jest okolony, obstawiony znakami wyzwolenia. Gdziekolwiek spojrzą gasnące oczy, napotykają pociechę. Biało tynkowane ściany komnaty giną niemal pod nabożnymi obrazami. Na stołach i taburetach porozstawiono najbardziej cudotwórcze relikwie z jego skarbu: drzazgę z prawdziwego Krzyża Zbawiciela, kość z ramienia św. Vincenza, kolano św. Sebastiana. W kosztownych szkatułach, na aksamitnym podesłaniu, ujęte w złote ramki leżą kości męczenników, rozjaśnione klejnotami. A w kotarach łoża wisi mały krucyfiks, który trzymał niegdyś w Yuste umierający cesarz Karol.

Trzy razy już Filip spowiadał się i przyjął komunię. Nienasycenie słucha świętych tekstów. Ale jutro jest jego dzień największy. Jutro ma zostać namaszczony św. olejami. Ta ceremonia uwieńczy jego surowy, ceremonialny żywot.

Jest gotów. Kazał sobie obciąć włosy i paznokcie, aby w godniejszym stanie przyjąć ten sakrament. Kazał sobie naznaczyć części ciała, które ksiądz zwilży. Zna dobrze srebrne naczynko z poświęconym przez papieża olejkiem oliwnym. Namaszczenia dokona nowy arcybiskup Toleda. Asysta jest dokładnie wyznaczona: spowiednik, przeor i kapłan domowy, majordomus, ministrowie oraz najwyżsi urzędnicy dworscy. Również następca tronu ma być obecny — j e d e n głupawy, bezkrwisty dziedzic, który mu pozostał z czterech związków małżeńskich. Na jego wątłe barki spodobało się Bogu włożyć brzemię rozpadającego się państwa.

Po raz ostatni zajmował się dzisiaj sprawami tego państwa. Były to papiery z czterech części świata. Atoli ramiona bolały zanadto, palce prawej ręki są jedną krwawiącą raną, tak więc jego spowiednik Fray Diego i kamerdyner Moura odczytali mu listy, potrzymali przed oczami ten i ów akt. Podyktował uwagi na marginesie. Teraz koniec z tym. Precz z wszelkim ziemskim dziełem! Od jutra wszystko, co pozostało z drogi cierpienia, należy do Boga.

Leżał sam. Tamci dwaj czekali cicho w sąsiednim pokoju.

Pozostał jeden jedyny dokument. Z nieporuszoną twarzą wysłuchał jego lektury. Potem rozkazał, aby położono go przed nim na kołdrze, pismem na dół.

Oczy miał zamknięte. Z kościoła dochodził lekki grzechot i szczęk, prawdopodobnie zakrystian przesuwał sprzęty i świeczniki. Król wpatrzył się w głąb własnego serca, wpatrzył się w przeszłość.

Odchodził w cierpieniu. Był pokonany. Poprzez jego kraj szły rysy i pęknięcia. Przed kilkoma miesiącami ogłosił po raz trzeci bankructwo. Siła narodu, panowanie nad morzami, władztwo świata — wszystko rzucił na kartę dla j e d n e j idei.

I Bóg nie dopuścił pełnego zwycięstwa tej idei! Wprawdzie Hiszpania, wprawdzie Italia uchowały się przed trucizną, w Niemczech, w Polsce zagrodzono drogę chorobie. Ale w Holandii panował dom orański, a nad Brytanią — okropna Elżbieta.

Skończone. Jedna tylko rana piekła jeszcze. Rannymi palcami odwrócił papier na kołdrze.

Był to drukowany dokument, oficjalne doniesienie, nadeszłe wczoraj kurierem z Paryża. Na górze widniał herb z liliami i jeszcze jeden. Francuski tekst zaczynał się od słów:

On fait à savoir à Tou. que bonne, ferme, stable et perpétuelle Paix, Amitié et Rêconciliation est faite et accordée entre Très-haut, Très-excellent et Trés-puissant Prince, Henry par la grâce de Dieu Roy Très-chretien de France et de Navarre, notre souverain seigneur; et Très-haut, Très exellent et Três-puissant Prince, Philippe Roy Catholique des Espagnes...

Pokój, przyjaźń, zgoda — musiał ich użyczyć Francji, jeszcze teraz, przed zgonem! Musiał uznać się za pobitego. Wydać Calais i Blavet. Zrzec się wszelkiego zysku z ogromnego wysiłku lat czterdziestu. I uznać królestwo tego Henryka Czwartego, który był dlań symbolem wszystkiego, czego nienawidził.

Nawrócił się ów król — a jakże. Był niegdyś głową kacerzy, a teraz jest katolikiem. Zrzuci wiarę, jak się zrzuca płaszcz z ramion. Był tysiąckroć gorszy od tych, co w płomieniach stosu płacili za swój błąd. Nie do pomyślenia, a przecież prawdziwe: ten król nie wierzył w nic. Dla tego Henryka nie istniało wcale to, co w ciągu siedemdziesięciu lat przepełniało serce i duszę Filipa. Istniała dlań tylko władza, jedność kraju, dobrobyt ludu. Dla tego celu zostałby Turkiem lub czcicielem ognia. Jego słynny edykt, gwarantujący wolność wiary i równouprawnienie wyznań, byłże czym innym, jak wzruszeniem ramion człowieka obcego Bogu, dla którego doczesne szczęście stoi ponad wszystkim?

I Bóg użyczał mu tego szczęścia. Filip wiedział: Bóg obdarzył tego zbrodniarza wszystkimi zaletami regenta. Posiadał niespożytą energię, niezawodną pamięć, samodzielny osąd, przenikliwy rozum i nieustraszoną odwagę.

Oporną szlachtę poskromił i ujął w twarde, żelazne tryby genialnym spojrzeniem dobierał sobie ministrów, w naród wpoił świadomość, że prowadzi go i strzeże oświecona wola

(79) (D. c. n.)